

Małowist, Marian

Z zagadnień wzrostu i upadku miast Imperium Mongolskiego do XII do XV wieku

Przegląd Historyczny 67/4, 537-563

1976

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MARIAN MAŁOWIST

Z zagadnień wzrostu i upadku miast Imperium Mongolskiego od XIII do XV wieku

Dzieje miast państwa mongolskiego są ciągle jeszcze mało zbadane. Przyczynia się do tego niewystarczająca ilość źródeł pisanych oraz zbyt słabo rozwinięte badania archeologiczne. Prace Bartolda, Grekowa, Jakubowskiego a zwłaszcza Grousseta i Spulera wymagają wielu uzupełnień, niektóre poglądy tych uczonych straciły na aktualności. Inni historycy, przede wszystkim Ch. Verlinden i R. Lopez podejmowali także interesującą nas problematykę, ale zajmowali się nią głównie pod kątem dziejów handlu włoskiego w średniowieczu.

W artykule niniejszym zamierzam wykorzystać parę kronik wschodnich o podstawowym znaczeniu dla dziejów Mongołów, przy czym niestety muszę się oprzeć na tłumaczeniach. Na plan pierwszy wysuwa się tu „Tajna Kronika Mongołów” zredagowana w połowie XIII w. w otoczeniu Wielkich Chanów, przeznaczona w zasadzie wyłącznie na ich użytek własny oraz osób im najbliższych¹.

Jej autorzy oparli się na pewno na tradycji ustnej rodu Dżyngis-chana i na opowiadaniach uczestników jego wielkich czynów. Sporo w tym dziele elementów panegiryku na cześć Zdobywcy, jego przodków prawdziwych i legendarnych, oraz towarzyszy jego wypraw wojennych. Wydaje się jednak, że trzon informacji dotyczących dziejów Dżyngis-chana odpowiada rzeczywistości. Redaktorzy kroniki nie mogli chyba nazbyt odbiegać od prawdy, pisali bowiem stosunkowo niedługo po śmierci założyciela imperium, kiedy żyli jeszcze liczni świadkowie jego czynów. Poza tym, jak się wydaje, kronika miała być *sui generis* „podręcznikiem” dobrej polityki i w tym charakterze winna była służyć potomkom Dżyngis-chana, on sam zaś był przecież uważany wśród Mongołów za wzór władcy. Nie sądzę więc, by autorzy uważali za celowe zbytnie zniekształcanie rzeczywistego obrazu jego działań. Swoista, wręcz barbarzyńska, szczerłość cechująca tę kronikę potwierdza, jak mi się wydaje, ten pogląd.

Inny charakter ma zespół kronik Raszyd ad-Dina, jednego z najznakomitszych historyków z przełomu XIII i XIV wieku². Był on początkowo lekarzem a potem wezyrem Gazan-chana, władcy państwa Ilchanidów, w latach 1295—1304. Kroniki Raszyd ad-Dina to wynik pracy zespołowej prowadzonej na szeroką skalę, ponieważ ambicją autora było przedstawienie dziejów Mongołów a zwłaszcza Gazan-chana, w ścisłej łączności z historią krajów muzułmańskich a nawet Chin. Toteż autor i jego współ-

¹ *Tajna Historia Mongołów. Anonimowa kronika Mongołów z XIII w.*, wyd. S. Kałużyński, Warszawa 1970.

² Raszyd ad-Din, *Sbornik Letopisej* t. I i II, Moskwa, Leningrad 1952, t. III, 1946.

pracownicy wykorzystali bardzo pokaźną liczbę źródeł pisanych i ustnych, mongolskich i muzułmańskich³. Raszyd ad-Din pochodził ze środowiska irańskiej arystokracji muzułmańskiej współdziałającej z chanami. Pomagała im ona w zorganizowaniu państwa na wzór dawnych imperiów wschodnich zwłaszcza zaś kalifatu a nawet Persji Sassanidów, starając się oczywiście zdobyć dla siebie odpowiednio silną pozycję w ramach nowego organizmu politycznego. Raszyd ad-Din był w swym dziele ostrożny w wyrażaniu jakichkolwiek poglądów krytycznych w stosunku do Mongołów, czynił to jednak niekiedy bardzo umiejętnie. Kronikę zakończył za panowania Oldżaitu, syna i następcy Gazan-chana. Idealizowanie tego ostatniego było więc jak najbardziej wskazane. Czyniąc to Raszyd ad-Din przeciwstawiał często mądrość i zasługi Gazana błędom a nawet zbrodniom jego poprzedników, w ten sposób przemycając pewne elementy krytyki pod adresem władców mongolskich. Autor kroniki, który za czasów Gazana osiągnął najwyższe zaszczyty, padł później ofiarą okrutnej zemsty i nienawiści ze strony konserwatywnej koczowniczej arystokracji mongolskiej⁴. Wywarła ona zresztą zdecydowanie negatywny wpływ na losy państw mongolskich a zwłaszcza miejskiej i wiejskiej ludności osiadłej, podległej potomkom Dżyngis-chana.

Inni pisarze muzułmańscy jak Dżuwejni, Ibn Batuta czy Al-Omari, w gruncie rzeczy odnosili się z nienawiścią głównie do samego Dżyngis-chana. Stosunek „inteligencji” irańskiej, tureckiej i arabskiej do jego potomków był już znacznie bardziej zróżnicowany. Widać wyraźnie, że szybko pogodziła się ona z nową sytuacją, zabiegając o znalezienie dla siebie dogodnego miejsca w nowym imperium. Dotyczyło to zwłaszcza poddanych chanów Iranu. Oddziało to być może na bardziej obiektywne traktowanie dziejów Mongołów przez kronikarzy muzułmańskich, którzy zastanawiali się poważnie, jak mogło dojść do gwałtownej katastrofy starych i pozornie potężnych państw islamu na skutek najazdu takich barbarzyńców jak Mongołowie.

Sporo informacji o dużej dla nas wartości zawierają relacje z podróży Jana de Plano Carpini i Wilhelma Rubrucque’a podjętych do Mongolii w połowie XIII w., jak również słynne dzieło Marco Polo. Pragnę również wykorzystać pewne dane zawarte w sławnym podręczniku dla kupców sporządzonym około r. 1310—1314 przez Francesco Balducci Pegolotti’ego, faktora wielkiej florenckiej firmy Bardich, który pozostawił niezwykle ważne dane dotyczące sytuacji w handlu również na obszarach państw mongolskich. Regesty wielu serii dokumentów Senatu Weneckiego opublikowane w ostatnich latach przez F. Thiriet są pomocne przy badaniu niektórych zagadnień.

W artykule tym zajmę się przede wszystkim miastami położonymi na terenach bezpośrednio zarządzanych przez Mongołów a mianowicie w Turkiestanie, Iranie i na stepach dolnej i średniej Wołgi. Z braku odpowiedniego przygotowania nie poruszę problemów dotyczących Chin. Co się tyczy miast na terytoriach księstw ruskich, to zajmę się nimi tylko incydentalnie, problem ten bowiem jest od dawna przedmiotem badań

³ Tamże t. III, s. 22 nn. Wstęp wydawcy I. P. Petruszewskiego.

⁴ Tamże, s. 1—24. Raszyd ad-Din był wezyrem Gazan-chana i jego następcy Oldżaitu w latach 1298—1317. Stracono go w r. 1318. Kronikę napisał w okresie 1300/1301 — 1310/1311.

historyków rosyjskich i radzieckich⁵. W źródłach powyżej charakteryzowanych występuje on zresztą stosunkowo bardzo słabo.

Chciałbym tutaj zastanowić się głównie nad następującymi zagadnieniami. Jak to się stało, że po olbrzymich zniszczeniach spowodowanych przez Mongołów wiele miast na omawianych terenach mogło się stosunkowo szybko odbudować i osiągnąć względnie wysoki poziom pomyślności gospodarczej? Czym tłumaczyć silną aczkolwiek krótkotrwałą urbanizację występującą na stepach czarnomorsko-nadkaspjskich? Wreszcie ostatnie pytanie: jak wyjaśnić szybki upadek miast Złotej Ordy w drugiej połowie XIV i na początku XV wieku, podczas gdy sytuacja miast w Iranie i Azji Środkowej ułożyła się jednak pomyślniej mimo klęsk, które dotknęły i tamte tereny? Przy obecnym stanie badań nie ma mowy o ostatecznych odpowiedziach na postawione pytania. Pragnąłbym jedynie zwrócić uwagę na ważny moim zdaniem splot zagadnień demograficznych, gospodarczych i politycznych, nie zawsze należycie doceniany przez badaczy dziejów państw mongolskich.

Na wstępie należy stwierdzić, że zarówno „Tajna Historia Mongołów” jak źródła późniejsze są zgodne w sprawie mającej dla nas podstawowe znaczenie. Wszystkie te przekazy stwierdzają, że najeźdźcy mongolscy działali z niesłychanym dotychczas okrucieństwem i że ogromna liczba miast i ich ludności uległa nieomal całkowitej zagładzie.

Wyprawa Dżyngis-chana rozpoczęta w r. 1219 celem podboju ogromnego państwa Mahmuda, szacha Chorezmu, opisana w „Tajnej Historii Mongołów” oraz w dziełach Ibn-al-Atira, Raszyd ad-Dina, Dżuwejnięgo i innych pisarzy XII i XIV wieku, doprowadziła do ruiny olbrzymich obszarów Rosji od Syr-darii do granic Azji Mniejszej, na północny zniszczenia sięgały aż po stepy nadwołżańskie. Ofiarą Mongołów padły miasta Mawerannachru i Chorezmu a mianowicie Buchara, Samarkanda, Termez i wiele mniejszych. Straszliwie ucierpiał Chorosan, gdzie Mongołowie ograbili i zburzyli później Balch, Gaznę, Herat i niezliczoną liczbę większych i mniejszych ośrodków miejskich. W Chorezmie najgorszy los spotkał bogaty Urgendź nad Amu-darią oraz Otrar, gdzie przed wybuchem wojny miejscowy namiestnik na zlecenie szacha kazał stracić posłów (a najpewniej szpiegów) przysyłanych tam przez Dżyngis-chana pod pozorem nawiązania stosunków handlowych i politycznych⁶.

⁵ Problematyką tą zajmował się Nasonow, Grekow, Rybakow, Jakubowski, Kargałow i liczni inni uczeni radzieccy, na emigracji zaś Vernadskij.

⁶ Por. zwięzły opis wyprawy na państwo szacha Chorezmu w *Tajnej Kronice Mongołów*, s. 168 nn., oraz bardzo obszerną opowieść o tym u Raszyd ad-Dina t. I, s. 187—229. Pierwszymi kupcami, którzy za Dżyngis-chana nawiązali kontakty handlowe z Mongołami byli trzej mieszkańcy Buchary, którzy dostarczali im tkaniny jedwabne przetykane złotem oraz wyroby bawełniane. Już wtedy przed r. 1219 Dżyngis-chan rozstawił strażę, by czuwały nad bezpieczeństwem kupców na wielkich szlakach handlowych z Turkiestanu i Chin (tamże, s. 187). Celem rzekomych rokowań z szachem Chorezmu Dżyngis-chan wysłał do niego oprócz Mongołów kilku kupców muzułmańskich, których przydomki a mianowicie Horezmi, Otrari i Buchari wyraźnie wskazują, skąd pochodzili. Być może jednak przenieśli się już na terytoria mongolskie, najpewniej do ordu samego Wielkiego Chana, tam bowiem istniały największe możliwości handlowe. W nieco wcześniejszej kronice Ala-ad-Din Ata Malik Juwaini (*The History of the World — Conqueror*, Harvard 1958, s. 81—128) znajdujemy nieomal identyczny opis wydarzeń, podany jednak w przesadnie kwiecistym języku. Według tego autora bardzo wielu rzemieślników z Urgendżu wygnano na wschód.

Podczas gdy armie Dżyngis-chana i jego synów pustoszyły Chorezm i Chorosan, silny korpus mongolski pod dowództwem Dżebe i Sübedeja, najwybitniejszych nojanów (towarzyszy) Zdobywcy ruszył znad Amudarii na południowy wschód w pościg za uciekającym szachem Chorezmu. Oddziały te najechały Iran i południowy Azerbejdżan (Mazenderan i Gilan), spustoszyły Armenię i Gruzję oraz wdarły się na stepy nadwołżańskie, gdzie nad Kaiką (1221) zadały ciężką klęskę wojskom ruskim, uprzednio jeszcze wyciąwszy Alanów i znaczną liczbę Połowców (Kipczaków). Po tym zwycięstwie korpus mongolski ruszył na wschód przez stepy Kipczaku na umówiony z góry punkt zborny sił zbrojnych Dżyngis-chana w Samarkandzie. Pochód wojsk Dżebe i Sübedeja znaczący rzezie i grabieże, które szczególnie dotkliwie dały się we znaki miastom. Jak twierdzi Raszyd ad-Din, dowódcy otrzymali rozkaz by „niszczyli opornych i ułaskawiali tych, którzy się dobrowolnie poddadzą”⁷. Otóż wiadomo, że na całej przestrzeni swego pochodu Dżebe i Sübedaj dokonali strasznych spustoszeń, choć istotnie w kilku znanych nam wypadkach powstrzymali się od rzezi i grabieży za cenę dobrowolnej dostawy furazu i żywności, opłaty kontrybucji itp. Jednakże ofiarą ich napaści padły liczne ważne ośrodki miejskie jak Tus, Habuszar (m. Kuczana), Amul, Astrabad, Damgan, Ispahan, Rej i inne⁸. Najgorsze rzezie doszły do skutku w Zerdżan i w Kazwinie, gdzie obrońcy stawiali szczególnie zacięty opór⁹. Ocalało natomiast bogate miasto Tebriz, ponieważ miejscowy emir dwukrotnie przekazał Mongołom obfite dary w pieniądzu i bydło¹⁰.

Ludność Hamadanu początkowo się poddała a potem powstała przeciw wyznaczonemu przez Mongołów namiestnikowi, za co została wymordowana¹¹. Podobne rzezie towarzyszyły dalszemu pochodowi Dżebe i Sübedeja przez Armenię, Gruzję i Szyrwan; tu zburzyli bogate miasto Szemachę¹². Dalsze wyczyny najeźdźców są tu dla nas mniej interesujące, ponieważ dotyczą obszarów stepowych. Warto podkreślić, że według Raszyd ad-Dina oddziały mongolskie dotarły na Krym, gdzie zdobyły Sudak, ważny wówczas ośrodek handlu dalekosiężnego, ale, jak podaje nasz autor, ludność się rozbiegła¹³, zdołała więc zapewne ocaleć. W każdym razie również i po tych wydarzeniach Sudak (Soldaia) był ważnym portem i ośrodkiem wielkiego handlu¹⁴. Bardzo niepomyślnie ukształtowało się w tym okresie i w latach następnych położenie Iranu i Chorosanu. Oprócz wymienionych już wojsk mongolskich działały tam prawie jednocześnie oddziały Dżyngis-chana i jego synów Tułuja i Ögedeja. Wtedy między innymi padło ich ofiarą Niszapur, kwitjące centrum handlu i produkcji

⁷ Raszyd ad-Din t. I, 2, s. 209, 211.

⁸ Raszyd ad-Din t. I, 2, s. 209—213. Sprawy te przedstawia W. W. Bartold, *Turkiestan w epokę mongolskiego naszestwia*, Soczinienia t. I, Moskwa 1963, s. 486, 524. Kapitulacja Rej rzekomo ochroniła miasto od rzezi, ale nie jest to bynajmniej pewne, bo według Raszyd ad-Dina (t. I, 2, s. 227) ludność została tam wymordowana.

⁹ Raszyd ad-Din t. I, s. 211, 227.

¹⁰ Tamże, s. 227.

¹¹ Tamże, s. 228.

¹² Tamże, s. 228 n.

¹³ Tamże.

¹⁴ Już w XIII w. Sudak odwiedzali Włosi i Grecy z Bizancjum, niewątpliwie także kupcy z Kijowa i Rusi północno-wschodniej. Należy przypomnieć, że już od XV w. najbogatsza grupa kupców moskiewskich była określana jako „Sugdeiskaja Sotnia”.

kobierców, tkanin jedwabnych i bawełnianych, oraz Gazna¹⁵. Około r. 1224 — 1225 syn zmarłego szacha Chorezmu, sławny z odwagi Dżelal ad-Din, zdołał chwilowo opanować Iran i Azerbejdżan, ale pobity przez Mongołów w r. 1227, zginął w niezbyt wyjaśnionych okolicznościach¹⁶. Wszystko to spotęgowało już i tak ogromne zniszczenia. Iran i Azerbejdżan mogły zacząć właściwą odbudowę dopiero po ostatecznym podboju dokonanym przez Hulagu-chana w połowie XIII wieku. Ale i jego najazd spowodował ogromne szkody; punktem kulminacyjnym było zdobycie Bagdadu oraz towarzyszące temu grabieże i masowe rzezie ludności¹⁷.

Tak więc to, co uczynili Mongołowie w Azji Środkowej i Zachodniej, nie różni się niczym od okrucieństw, które okazały wojska Batu-chana podczas podboju Rusi, w okresie najazdu na Polskę, a zwłaszcza na Węgry. Bliższe wyjaśnienie zachowania się najeźdźców ma tu dla nas pewne znaczenie, ponieważ może rzucić światło nie tylko na sytuację miast po podboju, ale i na późniejsze fazy zarówno regresu jak i postępu w tej dziedzinie. Mongołowie zachowywali się nieomal identycznie po zdobyciu każdego miasta. Ludność wypędzali poza jego obręb. Następnie oddzielali rzemieślników, których rozdawano dostojnikom. Młodzież zabierali w *haszar* (może stąd później powstał wyraz *jasyr*). Niewolników tych pędzono w pierwszej linii podczas oblegania miejsc warownych; ich obowiązek polegał na zasypywaniu fos obronnych kamieniami i faszyną i w konsekwencji własnymi ciałami. Niekiedy brano do niewoli kobiety i dzieci (na przykład w Otrarze) a resztę dorosłych zabijano¹⁸. Nieomal z reguły postępowano tak wobec załóg fortec, które stawiały opór¹⁹. Raszyd ad-Din i inni pisarze podają olbrzymie liczby zabitych. Tak więc w Otrarze los ten miał spotkać 30 tysięcy ludzi. Po zdobyciu Gurgandżu (późniejszy Urgendż), gdzie Mongołowie napotkali na szczególnie zacięty opór i ponieśli duże straty, rzemieślników wygnano na wschód, młode kobiety i dzieci zwycięzcy zabrali do niewoli, resztę zaś ludności przekazano żołnierzom do zabicia i to po 24 osoby na wojownika; tych ostatnich zaś miało być 50 000. Zarówno liczba 100 000 zesłanych rzemieślników jak ilość zabitych jest o wiele za wysoka, byśmy mogli je przyjąć, ale wskazuje na ogromne rozmiary rzezi²⁰.

Tylko trochę lepszy los spotkał Samarkandę. Pozostawiono tam w mieście szejka ul-islam, kadięgo i ludzi z nim związanych w liczbie podobno około 50 tysięcy. Po wypędzeniu reszty mieszkańców na step, wydzielono około tysiąca rzemieślników i oddano ich w niewolę synom chana i ich żonom oraz innym dowódcom. Resztę ludności pozostawiono przy życiu za cenę kontrybucji w wysokości 200 tysięcy dinarów. Jednakże część młodzieży zabrano w *haszar* i uprowadzono na teren dalszych działań wojennych do Chorosanu i do Chorezmu. W *haszar* wybierano ludzi jeszcze kilkakrotnie i — jak podaje Raszyd ad-Din — niewielu ocalało spo-

¹⁵ Raszyd ad-Din t. I, 2, s. 218, 219 nn. Również i z Gazny wygnano rzemieślników na wschód.

¹⁶ Tamże, s. 240—245.

¹⁷ Wyprawa Hulagu Chana podjęta z rozkazu wielkiego chana Mengu rozpoczęła się w 1256 r. Miała ona początkowo znacznie mniej niszczący charakter, niż wojny wcześniejsze, ale w Mezopotamii znowu masowo mordowano ludność. Ten sam los spotkał większość mieszkańców Bagdadu po opanowaniu ruin miasta w 1258 r. Hulagu zdobył tam olbrzymie łupy. Raszyd ad-Din t. III, s. 25—43.

¹⁸ Raszyd ad-Din t. I, s. 198 n.

¹⁹ Tak było po zdobyciu Benaket, w Bucharze, Samarkandzie itp. Tamże, s. 201, 206, 208.

²⁰ Tamże, s. 215—217.

śród tych jeńców, wskutek czego region Samarkandy opustoszał²¹. W Bucharze, gdzie ludność kapitulowała bez walki (1220 r.), bogatszych zmuszono do wydania kosztowności, a mnóstwo młodych ludzi popędzono w *haszar*. Większa część Buchary spłonęła, ale nie jest pewne, czy stało się to na rozkaz Dżyngis-chana czy przypadkowo podczas grabieży²². Tej ostatniej nie uniknęło prawie żadne z miast nie tylko zdobytych szturmem, ale nawet dobrowolnie kapitulujących. Rabunek trwał z reguły w ciągu kilku dni, czasem dłużej; mieszkańców trzymano wówczas poza murami²³. Tylko w zupełnie wyjątkowych wypadkach Mongołowie zadawali się kontrybucją w pieniądzu i żywności, jak na przykład w wypadku Tebryzu, czy nawet skromniejszymi opłatami jak w mieście Zarnuk w Mawerannachr zajęтым przez Tułuj-chana. Wydaje się, że Tebryz i Zarnuk zawdzięczały ocalenie temu, że dowódcom mongolskim zależało, by nie zatrzymywać wojska, stały bowiem przed nimi inne ważniejsze zadania. Miasto Balch w Chorosanie ocalało chwilowo dzięki temu, że po pojawieniu się oddziałów Dżebego i Sübedeja, dostarczyło im zaprowiantowania. Gdy jednak miejscowa starszyzna postanowiła poddać miasto głównej armii pod dowództwem samego Dżyngis-chana, ludność została podstępnie wygnana w step i wymordowana a samo miasto spalane²⁴. Wydarzenie to nie było wyjątkowe. Warto zaznaczyć, że główną rzeczniką oporu przeciw najeźdźnikom była według Raszyd ad-Dina uboga ludność miast, podczas gdy zamożniejsi często namawiali do kapitulacji lub szukali ratunku w ucieczce na wieś o zbliżaniu się nieprzyjaciela²⁵. W wielu pracach historyków radzieckich zwrócono uwagę na to samo zjawisko, jeżeli idzie o obszary Rusi. Zapewne bogacze i inni ludzie zamożni unosili z sobą dostateczne w ich mniemaniu dobra ruchome, by zapewnić sobie możliwość przeżycia najtrudniejszych czasów w bezpiecznym miejscu. Ubodzy rzemieślnicy, kramarze czy biedota nie mogli na to liczyć, ponieważ ich egzystencja była ściśle związana z miejscem pracy i ubogim mieniem, którym dysponowali. Wolno także przypuszczać, że bogaci kupcy czy dostojnicy byli lepiej od pospólstwa poinformowani o rozmiarach zbliżającego się niebezpieczeństwa i zdawali sobie sprawę z tego, co było nieuniknione. Należy się jednak zastanowić, dlaczego Mongołowie wykazali tak wielkie i systematyczne okrucieństwo. Pozbawiali się przecież perspektywy długofalowego wykorzystywania zwycięstw. Zapewne koczownicy, żyjący dotąd w nędzy byli tak olśnieni bogactwem zdobywanych krajów i miast, że chcieli je jak najszybciej pościć. Sam Dżyngis-chan rozumował chyba podobnie, zwłaszcza na początku swych sukcesów. Poza tym, i to ważne, olbrzymia zdobycz umacniała pozycję chana i potęgowała wierność i olbrzymi entuzjazm poddanych dla Zdobywcy. Istniało więc w środowisku koczowników wspólne zainteresowanie w grabieży mienia ludów osiadłych i cywilizo-

²¹ Tamże, t. I, 2, s. 207—209.

²² Tamże, s. 203—205; W. W. Bartold, op. cit., s. 477 n.

²³ Występuje to przy opisie sytuacji po zdobyciu każdego miasta.

²⁴ Raszyd ad-Din t. I, 2, s. 210, 218.

²⁵ Tego typu sytuacja daje się stwierdzić w wielu miastach, które Mongołowie usiłowali skłonić do dobrowolnej kapitulacji a mianowicie w Sygnaku nad Syr-darią w rejonie Dżend, w samym Dżend, chyba w Bucharze, skąd załoga zbiegła, początkowo w Balch, w Damgan, w Termezie itd. Przeważnie jednak zarówno biedni jak bogaci padali ofiarą Mongołów. W Gurgandżu znany tam szejik Nadżm ad-Din Kubra odmówił chanowi przyjęcia proponowanej mu łaski i zginął wraz z innymi mieszkańcami miasta. Tamże t. I, 2, s. 199, 204, 212, 217, 218.

wanych i to leżało u podstaw powstania imperium. Inna kwestia, że wymieniony tu czynnik mógł działać tylko tak długo, dopóki trwały wielkie podboje. Ich zakończenie musiało doprowadzić do zasadniczych przemian w państwach zdobywców, ale za czasów Dżyngis-chana nie było jeszcze o tym mowy.

Czym tłumaczyć już nie tylko grabieżczy charakter ekspansji Mongołów ale ich niesłychane okrucieństwo? Sam fakt ich „dzikości” niczego nie wyjaśnia, bo wiemy obecnie, że także ludy wysoko cywilizowane potrafią dopuszczać się zbrodni chyba nawet na większą skalę niż Mongołowie. Mongołom nie tylko szło o sterroryzowanie przeciwników na tyle, by ich skłonić do poddania się. Przekonali się chyba i to dosyć szybko, że masowe rzezie najczęściej powodują akty zaciętej i rozpaczliwej obrony ze strony wrogów zdolnych jeszcze do wystąpień zbrojnych. Nie przestali jednak stosować swych metod z innych względów. Brakło im wykwalifikowanych rzemieślników, więc pozostawiali ich przy życiu i wykorzystywali jako niewolników. Zabieranie kobiet do niewoli jest zrozumiałe w społeczeństwie poligamicznym, zresztą odgrywały one znaczną rolę jako służba „domowa”. Temu samemu celowi służyło zapewne zagarnianie dzieci wychowywanych na niewolników, co przecież było minimalnym obciążeniem dla ich właścicieli. Wiemy już, że system *haszaru* powodował mobilizację licznej młodzieży i mężczyzn dorosłych spośród ludności pokonanej. Bardzo wielu z nich ginęło. Jednakże oprócz tego olbrzymią liczbę jeńców mordowano. Przedstawiłem już wiele danych na ten temat. Plano Carpini, który w 1245 r. przejeżdżał przez Kijów, pisze, że przebywał pola pokryte ludzkimi czaszkami i że to samo przeżył w jakimś rejonie stepu kipczackiego, położonym dalej na wschód²⁶. Wykopaliska Kargera na terenie niektórych cerkwi Kijowa potwierdzają fakt masowych rzezi²⁷. Wszystko to można wyjaśnić chyba tylko w ten sposób, że Mongołowie nie znajdowali żadnego zastosowania dla ogromnej liczby jeńców, którzy wpadali w ich ręce a obawiali się ich pozostawić przy życiu ze względu na możliwość buntów. Obawy te były całkowicie realne, na co wskazują powstania w wielu miastach Azji wybuchające w pewien czas po odejściu wojsk mongolskich²⁸.

Źródła milczą na temat losów ludności wiejskiej. Nie ulega jednak wątpliwości, że padała ona masowo ofiarą najeźdźców. Wiemy, że Dżebe i Sübedej w szybkim pościgu za szachem Chorezmu omijali miasta silnie ufortyfikowane, zagarniając po drodze bydło i konie²⁹. Umożliwiała im to żywienie armii a zarazem pozwalało na jej błyskawiczny pochód przez terytorium nieprzyjacielskie. Na pewno brano także jeńców³⁰. Znana mongolska strategia polegająca na „oblawach” czyli na otaczaniu często wielkich obszarów, które następnie systematycznie pustoszone, musiała dać się bardzo dotkliwie we znaki osiadłej i koczowniczej ludności wiejskiej. Wśród tłumów niewolników pędzonych w rozmaitych kierunkach

²⁶ *Libellus historicus Joannis de Plano Carpini, qui missus est legatus ad Tartaros anno Dom. 1246 ab Innocentio IV Pont. Max.*, ed. by R. Beazley, „Hakluyt Society”, 1903, reprint 1967, s. 87, 88, 97.

²⁷ M. K. Karger, *Kijew i mongolskoje zawojowanie*, „Sowietskaja Archeologia” t. XI, 1949, s. 63, 80 nn.

²⁸ Są wiadomości o takich powstaniach ludowych w Hamadanie, Heracie, zapewne i w Gaznie, w połowie XIII w. w Bucharze.

²⁹ *Rasziad-Din* t. I, 2, s. 212.

³⁰ Tamże, s. 227 n. Opis rzezi w Mazenderanie, Azerbejdżanie, Gaznie i Wielkiej Armenii.

przez Mongołów nie brakło więc na pewno mieszkańców wsi. O panice wśród koczowników tureckich (Turkomanów) w Iranie w okresie najazdów świadczą ich migracje do Azji Mniejszej, jedna z głównych przyczyn względnego przeludnienia tej ostatniej w XIV i XV w., co z kolei spotęgowało siłę ekspansji osmańskiej przeciw Bizancjum i na Półwysep Bakański.

Reasumując to wszystko należy stwierdzić, że ekspansja mongolska za panowania Dżyngis-chana i jego najbliższych następców, w każdym razie do drugiej połowy XIII wieku, musiała spowodować ogromne wydłuznienie znacznej części Azji i Europy Wschodniej, przy czym zjawisko to wyraźnie widoczne, jeżeli idzie o miasta, w niemałym a może i w równym stopniu dotknęło obszary wiejskie. Napływ Mongołów nie kompensował tych strat, ponieważ ich liczba była niezbyt wysoka. V. V. Bartold szacował wojsko regularne Dżyngis-chana w chwili jego śmierci w r. 1227 na 129 000 ludzi opierając się na danych Raszyd ad-Dina. Podkreślał, że Mongołowie stanowili w tym znaczną mniejszość³¹. W każdym razie Zdobywca przekazał w testamencie swym czterem starszym synom, którzy mieli podbić ziemie położone na zachodzie, zaledwie 16 tysięcy żołnierzy mongolskich.³² Znaczną część pozostałych stanowiły kontyngenty złożone z ludów podbitych, przy czym, jak dobrze wiadomo, władcy którzy poddali się bez oporu i zostali pozostawieni na swych stanowiskach, musieli wraz ze swym wojskiem brać udział w wyprawach mongolskich³³. Oczywiście, że migracji mongolskich nie można ograniczyć do wymienionej wyżej liczby wojsk zdobywających obszary zachodnie. Już po śmierci Dżyngis-chana udawały się na Zachód i do Chin znaczne grupy Mongołów biorące udział w wyprawach „oficjalnych” oraz w napaściach o charakterze czysto rozbójniczym a może i osiedleńczym. Jednakże wiadomo, że na terenie Azji i Europy napływowi Mongołowie mieszały się bardzo szybko z Irańczykami i Turkami. Ibn Batuta, w latach trzydziestych XIV w. zwiedzający Powołże i Azję stałe nazywa Mongołów Złotej Ordy Turkami. Uczony chan Abul Ghazi pisał znacznie później, że w XV w. rozumiano jeszcze język mongolski, choć w kancelariach chanów i w życiu codziennym panowały języki krajowe³⁴. Wszystko to potwierdza pogląd, że imigracja mongolska na tereny Azji Środkowej i Zachodniej oraz w Europie Wschodniej nie obejmowała wielkich mas ludności, a więc nie mogła w poważniejszym stopniu wyrównać strat spowodowanych przez wyprawy Dżyngis-chana i jego następców, nie mówiąc już o późniejszych spustoszeniach dokonanych przez Tamerlana. Podobnie wzbożenie się Mongołów a zwłaszcza chanów i arystokracji, przyzwyczajajo-

³¹ W. W. Bartold, op. cit., s. 471, 486.

³² Raszyd ad-Din t. I, 2, s. 274 n. Liczba innych wojsk złożonych z Mongołów przydzielonych innym krewnym chana nie przekraczała 30 000 głów.

³³ Tak więc Idi-kut Ujgurów i władca Ałmałyku (Kuldży, w Turkiestanie Wschodnim) towarzyszyli już Dżyngis-chanowi wraz ze swym wojskiem w wyprawie przeciw szachowi Chorezmu w 1219 r. (Raszyd ad-Din t. I, 2; s. 198). W późniejszych czasach w skład wojsk mongolskich wchodziły oddziały króla Gruzji i książąt ruskich. Raszyd ad-Din t. I, 2, p. 274 wspomina o wojskach ruskich, czerkieskich, kipczackich, węgierskich, które wchodziły w skład armii Toktaja, chana Złotej Ordy na przełomie XIII i XIV w. Informacja ta zapewne nie jest ścisła, jeżeli idzie o Węgrów.

³⁴ Aboul-Ghazi Behadour Khan, *Histoire des Mongols et des Tartares*, publ. par le Baron Desmaison t. II, St. Petersburg 1874, s. 250. Dzieło pisane w XVII w. ale oparte na licznych wczesnych źródłach pisanych i zapewne na tradycji ustnej,

nych do życia prymitywnego w warunkach gospodarki prawie całkowicie samowystarczalnej, nie kompensowało strat gospodarczych, wywołanych pauperyzacją lub wręcz ruiną ludności osiadłej, od wieków żyjącej w ramach ekonomiki towarowo-pieniężnej.

Tak więc po wojnach mongolskich regres gospodarczy na zdobytych terenach był nieunikniony, a zniszczenie wielu miast i wsi, ostry ubytek ludności i jej pauperyzacja, wreszcie legalne i nielegalne zdzierstwa administracji mongolskiej o czym tyle pisze Raszyd ad-Din³⁵, zdawały się zapowiadać okres długotrwałego upadku ekonomicznego, politycznego i kulturalnego ludów podbitych. Wiadomo, że uczeni radzieccy bardzo silnie podkreślają właśnie ten ujemny czynnik w dziejach średniowiecznej Rusi. Mimo to wszystko, w Turkiestanie i Iranie a także na Powołżu obserwuje się stosunkowo szybką odbudowę gospodarczą i rozwój urbanizacji, przy czym to ostatnie zjawisko budzi szczególne problemy, jeżeli idzie o strefę nadwołżańską, gdzie w okresie podboju mongolskiego panowała w pewnym sensie pustka osadnicza. Wyjaśnienie tej problematyki natrafia na ogromne trudności a przy obecnym stanie badań należy się ograniczyć wyłącznie do hipotez. Dane dotyczące zaludnienia obszarów wiejskich i miast bezpośrednio po najazdach mongolskich nie dają wyraźnego obrazu sytuacji. Według W. W. Bartolda chiński podróżnik Czan Czun podawał, że w r. 1219/1220 pewna miejscowość leżąca na północ od Syr-darii (Sajran), niegdyś zniszczona przez szacha Chorezmu, znowu była zaludniona. Między Sajranem i Syr-darią Chińczyk widział jeszcze dwa miasta, po przekroczeniu zaś rzeki i przebyciu „Głodnego Stepu” na drodze do Samarkandy, dostrzegł jeszcze pięć miejscowości. Wszędzie tam rządzą dynastie muzułmańskie. Podróżnik nie widział tam ani załóg ani urzędników mongolskich³⁶. Oczywiście cały ten teren podlegał władzy wielkiego chana, ale zapewne tamtejsi emirowie zdołali uznać na czas zwierzchnictwo Zdobywcy i dzięki temu uniknęli najgorszych skutków najazdu. Gorzej przedstawiała się sytuacja Samarkandy. Według Czan Czuna ludność jej spadła po najeździe do jednej czwartej poprzedniego stanu. Podróżnik znał sytuację, ponieważ bawił w tym mieście trzykrotnie. Wskazuje on, co ciekawe, na duże ożywienie handlowe. Interesują nas inne jego spostrzeżenia, a mianowicie, że miejscowa ludność mogła posiadać pola uprawne i sady tylko wspólnie z Chińczykami i Kara-Kitanami. O Chińczykach w Samarkandzie wspomina Czan Czun przy sposobności opisu ich uroczystości. Miasto miało jednak jego zdaniem charakter muzułmański³⁷. Chińczycy i Kara-Kitani, ci ostatni pochodzący z Siedmiorzeczca, byli więc mniejszością być może przymusowo przesiedloną przez Mongołów w rejon Samarkandy. Jej okolica obfitowała w piękne sady, lepsze nawet od chińskich, ale ... w jesieni i zimie Czan Czun wspomagał własną żywnością głodujących chłopów, a we wrześniu 1222 r. na wschód od miasta grasowała banda w sile 2000 ludzi i co noc widać było łuny pożarów³⁸. Tak więc jednak obfitość żywności i stan bezpieczeństwa nie przedstawiały się najlepiej w rejonie Samarkandy, choć głód mógł być wynikiem czasowego nieurodzaju lub dezorganizacji systemu irygacyjnego, na co wpłynął zapewne wcześniejszy najazd. Inna kwe-

³⁵ Tym właściwie oraz okradaniem skarbu motywuje Raszyd ad-Din reformy podjęte przez Gazan-chana, władcę państwa Ilchanów na przełomie XIII i XIV w. Raszyd ad-Din t. III, s. 253 nn.

³⁶ W. W. Bartold, op. cit. t. I, s. 518.

³⁷ Tamże, s. 518, 519.

³⁸ Tamże, s. 519.

stia, że przez omawiany tu obszar armia mongolska przeszła w tym okresie tylko jeden raz, co zapewne wyrządziło mniej szkód niż częste jej pochody przez Chorosan i zachodni Iran. Tak to tłumaczyli Ibn al-Atir i Dżuwejni. Według tego ostatniego część Mawerannachru już około r. 1260 osiągnęła poziom pomyślności z czasów przed najazdem mongolskim. Jednakże na cały obszar prowincji i na Ferganę spadły wtedy nowe klęski spowodowane przez wojska mongolskie tłumiące wybuchające powstania³⁹. Również i w Chorezmie odbudowa rozpoczęła się wcześniej. I tak w pobliżu ruin dawnego Gurgandżu zbudowano według Ibn al-Atira a więc już w XIII w. nowe duże miasto Urgendż na prawym brzegu Amu-darii. W latach trzydziestych XIV w. Ibn Batutę zachwycała tam zamożność i ogromna liczebność mieszkańców⁴⁰.

Balducci Pegolotti, faktor Bardich i znakomity znawca handlu, wymienia Urgendż jako ważny punkt na drodze kupców włoskich udających się z Tany i Saraju przez Sarajczyk w pobliżu dolnego biegu Uralu, do Ałmałyku (Kuldży) i Chin. Doradza tym, którzy transportują sukno, by udawali się do Urgendżu i tam je sprzedawali, w zamian za srebrną monetę, *perchè la e spacciativa terra di mercatanzia*, czyli że miasto było znane jako ważny ośrodek handlu⁴¹. Przy tej sposobności wymienia także Otrar leżący blisko Syr-darii, skąd w ciągu 45 dni jadąc na osle można było dotrzeć do Ałmałyku⁴². A więc oba te miasta, nieomal do gruntu zniszczone przez wojska Dżyngis-chana, zostały nie tylko stosunkowo szybko odbudowane (choć Urgendż w trochę innym miejscu) ale uzyskały pozycję w dalekosiężnym ruchu towarowym.

Ibn Batuta pozostawił inne cenne informacje z lat trzydziestych XIV wieku, a więc mniej więcej w 110 lat po pierwszym najeździe Mongołów. Zwiedził on omawiane tu kraje; w Chorezmie najbardziej podobał mu się Urgendż ze względu na gęstość zaludnienia, piękne domy i bazy, szerokie ulice, obfitość żywności itp. Słynne melony tamtejsze suszono i wywożono do Indii i Chin, a sam Ibn Batuta otrzymywał je w Delhi w darze od sułtana⁴³. Miasto leżało istotnie na skrzyżowaniu wielkich szlaków biegnących z zachodu do Chin i Indii oraz było siedzibą namiestnika Chorezmu z ramienia chana Złotej Ordy. W dalszej podróży do Buchary Ibn Batuta bawił w Kiat (al-Kat), które określa jako małe i ładne miasto; również i ono było niegdyś zdobywane przez Mongołów, ale nie wiadomo, czy zostało zniszczone. Po sześciu dniach drogi przez pustynię podróżnik dotarł do Wafkend, przedmieścia Buchary obfitującego w strumienie i sady. Był to wówczas teren pokryty ogrodami i dobrze zaludniony, natomiast sama Bucharą zrobiła na Ibn Batucie raczej przykre wrażenie ze względu na liczne ruiny meczetów, medres, kolegiów i bazarów. Zdaniem naszego autora, Bucharą utraciła dawną rolę wielkiego ośrodka kultury islamu⁴⁴. Należy ten stan rzeczy przypisać nie tylko spustoszeniom dokonany przez Dżyngis-chana, jak sądził Ibn Batuta, ale także walkom, które toczyły się w mieście w połowie XIII w. W Samarkandzie nasz pod-

³⁹ Tamże, s. 524, 576, 577.

⁴⁰ Tamże, s. 524; *The Travels of Ibn Battuta. AD 1325—1354*, by H. A. R. Gibb t. III, Cambridge 1971, s. 541 n.

⁴¹ *Pratica della Mercatura di Francesco Balducci Pegolotti cap. I — Giov. Francesco Pagnini del Ventura Della Decima e di altre gravezze imposte dal Comune di Firenze* t. II, reprint Bologna 1967, s. 1, 3.

⁴² Tamże.

⁴³ Ibn Battuta t. III, s. 547.

⁴⁴ Tamże, s. 549 nn.

różnik również stwierdził mnóstwo ruin pałaców i innych budynków, brak murów i bram do miasta⁴⁵. Widać z tego, że oba te niegdyś ważne ośrodki gospodarcze i kulturalne nie zdołały powrócić do dawnej świetności mimo upływu przeszło stu lat od podboju mongolskiego. Jadąc na południe Ibn Batuta zatrzymywał się w Tirmidh (Termez). Dowiedział się, że Stary Termez został zburzony przez „przekłętego Dżyngis-chana”, nowe zaś miasto tejże nazwy zbudowano o dwie mile od Amu-darii. Było duże, miało piękne budynki i bazy, oraz ogrody zraszane przez wodę z kanałów. W lecie wywożono stamtąd pszenicę i jęczmień do Urgendzu, używając transportu wodnego⁴⁶. Co się tyczy Chorosanu rozciągającego się na południe od Amu-darii i obejmującego w średniowieczu także i obecny Afganistan, to według Ibn Batuty dwa spośród czterech jego głównych miast, a mianowicie Balch i Merw leżały w gruzach, natomiast Herat i Niszapur były zaludnione⁴⁷. Herat, odbudowany już na rozkaz Ögede-chana w pierwszej połowie XIII w., przeżywał zdaniem Ibn Batuty okres rozkwitu i odznaczał się gęstym zaludnieniem. Dostęp do niego z północnego wschodu prowadził przez obszary, na których leżały liczne karawanseraje i wioski, gdzie uprawiano dużo drzew figowych. Zdaniem naszego autora, sytuacja przedstawiała się pomyślnie również w rejonie Tus i Meschedu, oba miasta były już niewątpliwie odbudowane po zniszczeniach spowodowanych przez Mongołów w dwudziestych latach XIII w. To samo zapewne dotyczyło Saraksu i może Zabu, dotkniętych tym samym losem za czasów Dżyngis-chana⁴⁸. Prawdziwy zachwyt Ibn Batuty wzbudziło miasto Niszapur, od wieków ważny ośrodek produkcji tekstyliów, a szczególnie dywanów, oraz handlu z Indiami. Nasz autor przypomina, że Niszapur nazywano często Małym Damaszkem ze względu na piękno miasta, jego sady i wody oraz obfitość owoców. Miało znakomite bazy a przez jego obszar przechodziły cztery kanały. Główny meczet odznaczał się przepychem, podlegały mu cztery kolegia. W Niszapur wyrabiano tkaniny jedwabne oraz kamchę czyli brokaty eksportowane do Indii. Skądinąd wiadomo, że wywożono je także do Tebryzu. Możliwe, że było tam targowisko niewolników⁴⁹.

Ibn Batuta przekroczył następnie góry Hindukusz, przez które prowadził wówczas szlak handlowy z Indii; pędzono tamtędy na północ niewolników: chłopców i dziewczęta. Właśnie w tym rejonie wielu z nich umierało wskutek wysiłku i z zimna⁵⁰. Wypowiedź Ibn Batuty dotycząca Gazny jest niejasna. Miasto Banj Hir i jego rejon położony nad rzeką tejże nazwy pozostały zrujnowane od czasu najazdu Dżyngis-chana, to samo dotyczyło Kabulu; na terenie tego niegdyś dużego miasta leżała za czasów Ibn Batuty tylko wieś afgańska⁵¹. Warto przypomnieć, że do X lub XI w. wydobywano w okolicach Banj Hir dużo srebra, ale potem zasoby rudy uległy wyczerpaniu. Być może stanowiło to główną przyczynę nędznego stanu tej górskiej i ubogiej okolicy również w XIV wieku, choć pierwszy najazd mongolski też dał się tu dotkliwie we znaki. Informacje Ibn Ba-

⁴⁵ Tamże, s. 567.

⁴⁶ Tamże, s. 542, 570. Zdobywaniu Termezu przez Dżyngis-chana towarzyszyła szczególnie okrutna rzeź, Raszid ad-Din t. I, 2, s. 218.

⁴⁷ Ibn Battuta t. III, s. 547; Aboul Ghazi, s. 148 n.

⁴⁸ Ibn Battuta t. III, s. 573 n.

⁴⁹ Tamże, s. 583 nn.; Ibn Batuta zakupił tam chłopca niewolnika, który zbiegł i popełnił morderstwo, por. także przyp. 50.

⁵⁰ Tamże, s. 586.

⁵¹ Tamże, s. 587 nn.

tuty zgadzają się z większością danych kroniki Raszyd ad-Dina. Tak więc w sto lat przeszło od wielkich podbojów Dżyngis-chana obraz sytuacji znacznej części Azji Środkowej był bardzo niejednorodny.

Relacja Marco Polo rzuca nieco światła na sytuację zachodniego Iranu, obszarów nadkaspjskich i części Mezopotamii wkrótce po podboju tych obszarów przez Hulagu-chana, co nastąpiło w połowie XIII w. Na terenach Iranu panował nieład i trwały walki od czasu najazdu wojsk Dżyngis-chana. W latach 1224—1227 doszło do chwilowej restauracji władzy Dżelal ad-Dina, syna zmarłego szacha Chorezmu. Mongołowie pod dowództwem Czormakana pobili i wygnali Dżelal ad-Dina ale i wtedy nie doszło do stabilizacji ich panowania, kraj zaś dotkliwie cierpiał wskutek grabieży uprawianej przez walczące wojska. Dopiero wyprawa Hulagu podjęta na zlecenie Wielkiego Chana Möngke (Mengu) doprowadziła do ustalenia władztwa mongolskiego w Iranie i Mezopotamii i do podporządkowania Armenii i Gruzji zwierzchnictwu Wielkiego Chana. Właśnie na wyżej wymienionych terytoriach, łącznie z Chorosanem, powstało państwo Ilchanów, ale nabrało ono charakteru niezależnego organizmu politycznego dopiero w ostatniej ćwierci XII w. Marco Polo zwiedził osobiście raczej tylko środkową i południową część posiadłości Hulagu, zresztą cały jego opis tej strefy jest znacznie mniej dokładny niż relacja dotycząca Chin i krajów kontynentu oraz wysp Azji południowo-wschodniej. Jednakże jego spostrzeżenia oraz informacje pochodzące nawet od innych osób mają tu dla nas duże znaczenie. Tak więc przedstawia on Wielką Armenię jako kraj stosunkowo zamożny. Jej miasta takie jak Erzingian i Erzerum były według niego ważnymi ośrodkami produkcji tekstyliów bawełnianych oraz wyrobów ze srebra, którego rudę wydobywano koło Erzerum i Bejburt. Uprawa bawełny była szeroko rozpowszechniona⁵². Warto tu przypomnieć, że właśnie w tym rejonie jak i w sąsiednim Mazenderanie wojska Dżebego i Sübedeja dopuścili się niegdyś wielkich okrucieństw. W samym zachodnim Iranie odbudował się Kazwin i Ispahan oraz kilka innych ośrodków miejskich. Polo wspomina o mieście Jezd, jako ośrodku produkcji jedwabów⁵³. Dotyczyło to także Tebryzu, który za czasów Hulagu i jego najbliższych następców stanowił stolicę ich władztwa. Wiemy już, że to miasto nie było ani razu zburzone ani pustoszone, ponieważ na czas opłacało kontrybucję Dżebemu i Sübedejowi, a również i później zachowywało się lojalnie wobec Mongołów. Za czasów Marco Polo odwiedzali je Włosi, zwłaszcza Genuńczycy, zapewne docierający tam od strony Trebizondy, a także kupcy z Indii (drogą przez Zatokę Perską, Ormuz i dalej lądem przez południowy Iran), z Bagdadu, Mosulu i innych miejscowości. Tak więc było to międzynarodowe targowisko towarów wschodnich a zwłaszcza tkanin jedwabnych, drogich kamieni, korzeni indyjskich oraz sukna dostarczanego z Włoch. W samym Tebryzie wyrabiano złotogłów i tkaniny jedwabne, cieszące się wówczas wielką sławą. Miasto otaczały piękne sady owocowe i ogrody. Większość ludności stanowili muzułmanie (szyici), bardzo ujemnie scharakteryzowani przez Marco Polo. Oprócz nich jednak dostrzegał tam licznych Ormian, Gruzinów, Persów (a więc ludzi przybyłych z głębi Iranu), nestorian i jakobitów: Według Ibn al-Atira mieszkała tam także grupa Rusinów. Marco Polo stwierdza, że mieszkańcy Tebryzu mimo wielkiego handlu, są

⁵² Marco Polo, *Il Milione*, wyd. L. B. Foscolo, Firenze 1928, cap. XXII.

⁵³ Tamże, cap. XXIV. Jezd był wtedy ważnym ośrodkiem produkcji jedwabów i złotogłowiu.

ubodzy, przy czym odnosi się wrażenie, że jego wypowiedź dotyczyła rozmaitych grup etnicznych⁵⁴. Oczywiście nie należy tego przyjmować zbyt dosłownie, ale jednak można przypuszczać, że duża część mieszkańców żyła w niedostatku. Mógł to być właśnie skutek rozlicznych kontrybucji i zdzierstw ze strony Mongołów względnie napływu zrujnowanych wojnami chłopów i mieszkańców innych miast szukających w Tebryzie lepszych warunków bytu. Wywody Marco Polo dotyczące handlu i produkcji Tebryzu znajdują całkowite potwierdzenie w dziele Pegolottiego z tym, że na początku XIV w. Tebryz miał jeszcze większe niż poprzednio znaczenie gospodarcze. Koncentrował się tam handel dalekosiężny oparty także o produkcję miejscową i o dowóz srebra i miedzi z Wielkiej Armenii i Małej Azji. Poprzez szlak karawanowy z odległego Aias (Laiazzo) w Cylicji (Małej Armenii) i poprzez Trebizondę Tebryz pozostawał w kontakcie z Konstantynopolem. Z dzieła Pegolottiego wynika wyraźnie, że oprócz Genuńczyków działali w mieście kupcy z Wenecji⁵⁵.

Tak więc Tebryz przeżywał fazę rozwoju gospodarczego, trwającą zresztą w XIV, XV i XVI wieku. Na stan miasta w omawianym przez nas okresie wpłynął cały splot sprzyjających okoliczności. Tak więc Tebryz uniknął zburzenia i rozgrabienia przez Mongołów Dżyngis-chana. Od czasów Hulagu rezydowali tam często Ilchanowie, co przyciągało również i arystokrację. Raszyd ad-Din posiadał tam na przełomie XIII i XIV w. dużą dzielnicę. Według zapewne silnie przesadzonych danych należało do niego aż 30 000 domów, 24 karawanseraje, 1500 sklepów, wiele warsztatów, gdzie wyrabiano tkaniny bawełniane, młyny itd.⁵⁶. Wydaje się, że liczby te należy znacznie zredukować, ale wolno przypuszczać, że i inni wielmoże inwestowali w mieście poważne środki. Gazan-chan kazał otoczyć Tebryz murem i to na koszt skarbu⁵⁷. Częsta obecność chana, jego dworu i arystokracji niewątpliwie potęgowała zapotrzebowanie na wyroby luksusowe i produkty pierwszej potrzeby, na towary sprowadzane również i z odległych krajów. Wszystko to ułatwiało pomyślne położenie miasta w stosunku do wielkich szlaków handlowych. Wolno przypuszczać, że początkowe ubóstwo zapewne masowe, skoro zwróciło uwagę Marco Polo, zmniejszyło się z biegiem czasu. Ogólnie biorąc, opis Marco Polo i informacje Pegolottiego zdają się wskazywać na spore ożywienie gospodarcze panujące w Iranie, w Wielkiej Armenii i w południowym Azerbejdżanie już wkrótce po najeździe Hulagu, co, jak już wskazywaliśmy, stanowiło chwilowe zakończenie długiej fazy wojen niszczących wymienione wyżej terytoria.

Bardzo często przypisuje się ową pomyślność błogosławieństwom *Pacis Mongolicae* łącznie z pozytywnym oddziaływaniem wielkich szlaków handlowych, bezpiecznych dzięki polityce chanów. Pogląd ten nie wydaje mi się w pełni przekonujący. Przede wszystkim ów porządek mongolski był bardzo daleki od doskonałości. Świadczy o tym zarówno urywek „Tajnej Kroniki Mongołów”, w którym chan Ögede, następca Dżyngis-chana, motywuje organizację poczty państwowej potrzebą ochrony

⁵⁴ Tamże, cap. XXX; Raszyd ad-Din t. I, 1, s. 24, przyp. 2, komentarz.

⁵⁵ Pegolotti, s. 7—13.

⁵⁶ Raszyd ad-Din, s. 20 n. Komentarz I. P. Petruszewskiego. Autor podaje, że znane mu liczby pochodzą podobno z jakiegoś spisu nieruchomości.

⁵⁷ Raszyd ad-Din t. III, s. 227 n.

ludności przed nadmiernymi obciążeniami ze strony kurierów⁵⁸. Problem straszliwych zdzierstw urzędników podatkowych i niezliczonych kurierów omawia obszernie Raszyd ad-Din⁵⁹, a wiadomo powszechnie, że tak samo działo się na Rusi podlegającej Złotej Ordzie. Ten sam pisarz podaje wiele wiadomości o najazdach rozmaitych pretendentów do tronu i awanturników na Chorezm i Chorosan, dokąd w drugiej połowie XIII w. wdzierali się oni przeważnie od wschodu. Oddziaływało to ujemnie także na bezpieczeństwo wielkich szlaków handlowych. Pegolotti który wyraził opinię, że *il camino d'andare dalla Tana al Gatajo e sicurissimo*, odradzał jednak kupcom zapuszczania się w głąb Imperium Mongolskiego w okresach bezkrólewia, bo wtedy sytuacja „Franków” i innych cudzoziemców bywała niepewna. Ostrzegał, że także i w czasach normalnych mienie kupców zmarłych w posiadłościach chanów przepada na rzecz władców⁶⁰. Wobec długotrwałości podróży znad Morza Czarnego i Azowskiego do Azji Środkowej i Chin zdarzało się to chyba dość często.

Ucisk ludności na pewno utrudniał odbudowę gospodarczą państwa mongolskiego. Co się tyczy bezpieczeństwa panującego na szlakach handlowych, to niewątpliwie pierwsi chanowie osiągnęli duże sukcesy. Sądzę jednak, że mogło to stać się jedynie dodatkowym a nie podstawowym czynnikiem rozwoju miast. Przecież przesłanki ożywionego handlu to przede wszystkim produkcja, pewne zasoby kapitału oraz popyt na towary. Wszystko to z kolei uwarunkowane jest stosunkowo znacznym poziomem zaludnienia i pewnym dobrobytem przynajmniej części ludności, a przecież w tych dziedzinach skutki najazdów mongolskich dały się odczuć najdotkliwiej. Otóż zrozumieniu tej zawikłanej problematyki poświęcono dotąd, jak mi się wydaje, zbyt mało uwagi. Olbrzymi ubytek ludności spowodowany przez Mongołów nie mógł być wyrównany drogą przyrostu naturalnego chyba nawet w ciągu stu lat, wiadomo bowiem powszechnie, że przyrost ów był w średniowieczu bardzo powolny. Jak więc doszło do tego, że jednak na wielu podbitych terytoriach stosunkowo wcześniej widać wyraźne objawy ożywienia i wręcz rozwoju gospodarczego?

Ibn al-Atir, opisując masakrę ludności Gurgandżu i wygnanie tłumu tamtejszych rzemieślników, stwierdza mimochodem, że sytuacja przedstawiała się tam gorzej niż w innych miastach, gdzie każdorazowo pewnej liczbie ludności udawało się uratować⁶¹. Ale właśnie Urgendź, spadko-

⁵⁸ *Tajna Historia Mongołów*, s. 185. W rzeczywistości wygłoszonym lub sugerowanym mu przez kronikarzy przemówieniu Wielki Chan wykazał nie lada skłonność do samokrytyki, przyznając się do pijaństwa i kilku zbędnych aktów okrucieństwa.

⁵⁹ Raszyd ad-Din t. III, s. 214—216, 253, 254. Według tego autora Gazanchan miał oświadczyć, że represje przeciw urzędnikom: zdziercom i złodziejom nie dadzą wyników, bo nadużycia weszły w zwyczaj. Był to w każdym razie pogląd Raszyd ad-Din.

⁶⁰ Raszyd ad-Din t. III, s. 75 n., 98, 104, 106, 117, 118, 125, 150. Znakomita większość tych informacji o napadach, grabieżach, porywaniu jeńców, i paleniu miast odnosi się do drugiej połowy i do schyłku XIII w. oraz dotyczy Chorezmu, Chorosanu i Iranu.

⁶¹ Cytuję za W. W. Bartoldem, op. cit. t. I, s. 502, 503. W r. 1261 w Mosulu zdobytym i doszczętnie zniszczonym przez Hulagu Chana, po wzięciu do niewoli rzemieślników i wymordowaniu ludności, zdołało się ocalić około tysiąca osób. Po odejściu Mongołów powrócili oni z gór i pieczar do zburzonego miasta. Analogiczne rzezie odbyły się po zdobyciu Wasit i Aleppo (1262). W Bagdadzie dzielono mieszkańców między oddziały mongolskie, by ich zabijać. Mimo to część mieszkańców Bagdadu ukryła się i później darowano jej życie, Raszyd ad-Din t. III, s. 43, 45, 49 n., 57, 55.

bieńca doszczętnie zniszczonego Gurgandżu, szybko się odrodził, podobnie jak Herat, Tus czy Otrar, gdzie Mongołowie także wykazali maksymalne okrucieństwo. Tymczasem Buchara i Samarkanda raczej wegetowały, choć w obu wypadkach ocalało dużo mieszkańców. Inna kwestia, że Buchara należąca do państwa Dżagataja poważnie ucierpiała w drugiej połowie XIII w. wskutek wojen z Ilchanami Iranu. W każdym razie nie można stwierdzić, że tylko te miasta się odrodziły i rozwinęły, w których jakaś część ludności uniknęła mongolskiego pogromu. Musiały tu działać także inne czynniki wymagające rozpatrzenia.

Wydaje się, że już od czasów Ögede daje się zauważyć pewna zmiana stosunku chanów do miast, towarzysząca zresztą nieco bardziej niż dotąd racjonalnej metodzie eksploatowania zdobytych terytoriów. Była to zresztą konieczność, utrzymanie bowiem olbrzymiego imperium wymagało zorganizowanego systemu rządów. Wiemy, że z polecenia wymienionego chana odbudowano Herat (1236), poza tym w ważnych punktach strategicznych Ögede rozmieścił garnizony mające strzec bezpieczeństwa kraju⁶². Mogło to wywrzeć pewien dodatni wpływ na sytuację. Ögede wznosił pałace w swej stolicy Karakorum, późniejsi wielcy chanowie jak również władcy Iranu począwszy od Hulagu podejmowali budowę pałaców i miast. Trochę informacji na ten temat zawiera dzieło Raszyd ad-Dina, który nazwał poprzedników Gazan-chana wielkimi budowniczymi⁶³. Już w 1256 r. w czasie marszu na Iran Hulagu kazał odbudować zburzoną kasbę w Kuczanie, w Habuszan w Chorosanie polecił naprawić system kanałów a swym dworzanom rozkazał wznieść tam ich siedziby. Hulagu już jako władca Iranu lubił podobno budownictwo, jemu zawdzięczało swe powstanie obserwatorium w Meraga oraz liczne pałace. Jeden z jego potomków Argun-chan (1284—1291) był podobno także wybitnym miłośnikiem budownictwa. Tak więc upiększał Tebryz, niedaleko zaś stamtąd w miejscowości Szam zaczął budować wielkie miasto zwane Arguniye, gdzie z jego polecenia wzniesiono pałace i zachęcano ludność do osiedlania się. Jego inicjatywom zawdzięczało także swe powstanie Sultaniye, późniejsza stolica Ilchanów, której budowę kontynuował Gazan, ale zakończył dopiero wnuk Arguna Ilchan Oldżaitu⁶⁴. Zapewne budownictwo wymienionych tu Ilchanów miało szersze rozmiary, co można by wnosić z przytoczonych wypowiedzi Raszyd ad-Dina. Ten sam autor poddał jednak krytyce budownictwo wcześniejszych władców mongolskich przeciwstawiając temu rzekomo znacznie lepsze metody stosowane przez Gazan-chana. Raszyd ad-Din pisze, że budowle pierwszych chanów rzadko doprowadzano do końca a wiele z nich się rozpadło. Celem pokrycia kosztów i uzyskania potrzebnej siły roboczej nakładano podatki nadzwyczajne w prowincjach państwa i powoływano do pracy tłumy ludzi oraz zagarniano zwierzęta (zapewne potrzebne do transportu materiału). Idzie tu oczywiście o pracę przymusową poddanych (*rayatów*) na rzecz chana. Kronikarz pisze, że powodowało to cierpienia i śmierć mnóstwa ludzi⁶⁵. Zapewne Raszyd ad-Din przekazał nam obraz sytuacji cokolwiek przyciemniony, chciał bowiem silniej podkreślić zasługi Gazan-chana, który według naszego autora wprowadził porządek do budownictwa, a związane z tym zadania

⁶² Raszyd ad-Din t. I, 2, s. 98; *Tajna Historia Mongołów*, s. 281.

⁶³ Raszyd ad-Din t. III, s. 225.

⁶⁴ Tamże, s. 28, 47, 48, 61, 126, 129, przyp. 1.

⁶⁵ Tamże, s. 225 nn.

powierzył fachowcom oraz wprowadził ścisłą kontrolę nad wydatkami i materiałem budowlanym⁶⁶.

W wielu innych miejscach kronikarz głosił pochwałę Gazana za jego rezygnację z poboru nadzwyczajnych podatków od ludności. Gazan otoczył murem Tebryz na koszt własny, w pobliżu bram miejskich wznosił karawanseraje a w jego obrębie bazy, łaźnie, duże warsztaty rzemieślnicze (*karhane*) i stajnie dla bydła, wszystko to celem ułatwienia sytuacji kupców. W mieście Szam ustanowił komorę celną dla przybyszów z Bizancjum i krajów Franków czyli Włochów i w ogóle cudzoziemców jadących do Tebryzu⁶⁷. W ramach podjętej od r. 1295 islamizacji państwa Gazan wznosił podobno wiele meczetów, medres i kolegiów dla uczącej się młodzieży oraz schronisk dla starców wsławionych swą pobożnością itd. Raszyd ad-Din pisze, że budownictwo Gazan-chana daje się porównać tylko z działalnością wielkiego szacha Chozroesa⁶⁸, co oczywiście stanowiło najwyższe pochlebstwo pod piórem wykształconego Irańczyka. Należy jednak jego wywody przyjmować z niejaką rezerwą, kronikarz bowiem był przede wszystkim panegirystą Gazan-chana i tę część swego dzieła pisał, jak się wydaje, jeszcze za życia władcy.

Należy zwrócić uwagę na inne jeszcze elementy działalności Ilchanów. Według Raszyd ad-Dina już Hulagułożył na naprawę zniszczonego systemu kanałów nawadniających, zaś jego następcy a szczególnie znowu Gazan dokonali rozbudowy w tej dziedzinie. Dzięki temu nawet tak bezwodne tereny jak rejon Kerbeli zamieniły się w kwitnące pola uprawne, a statki płynące po Eufracie i Tygrysie mogły zawijać do tego miasta⁶⁹. Skądinąd wiadomo, że sam Raszyd ad-Din, posiadacz olbrzymich majątków ziemskich, kazał na suchych obszarach Diarbekr przekopać kanał zwany Raszidiye, który nawadniał pola dwunastu osad zorganizowanych tam i zasiedlonych przez ich właściciela⁷⁰. Koło Tebryzu odbudował pięć opuszczonych wsi osadzając w każdej po 20 niewolników i tyleż niewolnic spośród Gruzynów, Kurdów, Murzynów i Greków. Zobowiązani byli do pielęgnowania wielkich sadów należących do ich pana. Raszyd ad-Din posiadał dobra także w innych rejonach Iranu, w okęgach Basry, Mosulu i w innych odległych częściach państwa⁷¹. Kronikarz a zarazem lekarz i wielki wezyr Gazan-chana był na pewno przodującym członkiem irańskiej arystokracji państwa Ilchanów, zarówno ze względu na swoją pozycję na dworze władców, na swe (głównie nabyte) bogactwa jak i na wysoki poziom intelektualny.

Należy jednak przypuszczać, że również i mniej wybitni przedstawiciele wyżej wymienionej grupy społecznej starali się odbudować zachowane lub nabyte majątki po okresie niszczących najazdów i że, choć na mniejszą skalę, postępowali podobnie jak Raszyd ad-Din. Poparcie takich dążeń ze strony Gazan-chana a nawet jego zdolniejszych poprzedników, jak Abagi i Arguna, jest zupełnie zrozumiałe. Już od czasów Hulagu dalsza ekspansja okazała się niemożliwa dla państwa Ilchanów. Na pograniczu syryjskim oparli się im zwycięsko Mamelucy egipscy, na północnym Kaukazie groziła im stale agresja ze strony Złotej Ordy. Obszary wschodnie, raczej

⁶⁶ Raszyd ad-Din t. III, s. 225 nn.

⁶⁷ Tamże, s. 227 n.

⁶⁸ Tamże, s. 218, 228, 233. Gazan założył wiele fundacji religijnych, często o charakterze wybitnie użytkowym.

⁶⁹ Tamże, s. 28, 193, 225, 226.

⁷⁰ Tamże, t. I, s. 27 n. Wstęp I. P. Petruszewskiego.

⁷¹ Tamże.

ubogie, należące do potomków Dżagataja zbyt nie przyciągały Ilchanów⁷². Zapewne więc zdali sobie sprawę, że ich siła polityczna i militarna, ściśle zależna od zasobów skarbowych, wymaga polityki gospodarczej, polegającej przede wszystkim na popieraniu rozwoju rolnictwa oraz miejskiego handlu i rzemiosła. Wydaje się, że dało to wyniki. Rozwój uprawy zbóż w nadających się do tego rejonach i eksport nadwyżek umożliwiał gdzie indziej wielki rozwój sadownictwa, które tak imponowało Ibn Batucie w okolicach Urgendżu, zaopatrywanych w zboże z dalekiego Tus w okręgu Bucharji i w innych częściach imperiów mongolskich. Rozwój rolnictwa był także podstawowym czynnikiem odbudowy i wzrostu miast, choćby ze względu na ich aprowizację, sprzyjał również ogólnemu przyrostowi ludności. Dla postępu urbanizacji miał on zapewne nie mniejsze, a chyba raczej większe znaczenie niż budownictwo uprawiane przez Ilchanów, sądząc według kroniki Raszyd ad-Dina — na ogół niezbyt efektywne i przez długi czas raczej rujnujące dla ludności już i tak przerzedzonej i zubożałej podczas najazdów mongolskich i późniejszych zamieszek i wojen.

Stwierdziliśmy wyżej, że miasta niezniszczone przez Mongołów stanowiły raczej wyjątkowe zjawiska na omawianych obszarach podbitych przez najeźdźców, na Rusi zresztą sytuacja przedstawiała się analogicznie. Skąd więc brało się ich gęste zaludnienie zaobserwowane w sto lat po najazdach przez Ibn Batutę a w pewnych wypadkach znacznie wcześniej? Musiało dojść do poważnych migracji przymusowych, a jak sądzę, także i dobrowolnych. Wspomniałem już wyżej o wygnaniu rzemieślników „na wschód”, a więc zapewne do rejonów wschodniego Turkiestanu i nawet do Mongolii. Nie mamy jednak informacji o późniejszym losie tych ludzi. W. de Rubrucq, który w r. 1253 był posłem Ludwika Świętego do wielkiego chana w Mongolii, słyszał o osadzie niemieckiej w miejscowości Bolac, położonej o miesiąc drogi od Talas. Jeńcy ci należeli niegdyś do pewnego dostojnika mongolskiego straconego z rozkazu Batu-chana; ten ostatni podarował ich Mengu-chanowi. Z rozkazu Wielkiego Chana osiedlono ich w Bolac, gdzie wydobywali złoto z kopalni i wyrabiali broń dla chana⁷². Nie ulega wątpliwości, że zostali wzięci do niewoli podczas najazdu wojsk Batu-chana (1241—1242) na rejony górnicze Europy środkowo-wschodniej i na Bałkany i że stamtąd zapewne jako zawodowi górnicy i płatnerze zostali przesiedleni na Daleki Wschód. Niestety nie mamy dokładniejszych informacji o innych przymusowych migracjach, często jak się wydaje, dosyć masowych. Wolno przypuszczać, że w jakimś stopniu zwiększyły skromną liczbę ludności niektórych miast, które ucierpiały lub opustoszały w okresie podboju mongolskiego. Owe przesiedlenia mogły pozostać w związku z akcją urbanizacyjną chanów i dostojników mongolskich, ale ze względu na brak źródeł nie podobna powiedzieć niczego bliższego na ten temat. Nie mamy żadnych dowodów na to, by na przykład do Urgendżu, Gazny, Heratu, Tus czy Niszapur napłynęła większa liczba przymusowych przesiedleńców, natomiast wiadomo, że dwa pierwsze z wymienionych miast były terenem, skąd właśnie wygnano mnóstwo mieszkańców, a zwłaszcza rzemieślników. Był to ważny choć nie jedyny powód, dla czego Gazna długo pozostała w ruinie.

⁷² *The Texts and Versions of John De Plano Carpini and William de Rubruquis*, ed. by C. R. Beazley, „Hakluyt Society”, 1903 (cyt. dalej Plano Carpini lub W. de Rubruquis), reprint 1967, s. 177 n.

Z omawianym tu problemem pozostaje w ścisłym związku sprawa osiedlania przez Mongołów ich niewolników w miastach. Wiedział o tym już Plano Carpini w drugiej połowie lat czterdziestych XIII w.⁷³ Być może stanowiło to naturalną konsekwencję osadzania namiestników mongolskich w wielu miastach oraz, od czasów Ögede Chana, także garnizonów wojskowych. Zarówno dostojnicy jak żołnierze byli właścicielami jeńców, których tylu brano w niewolę podczas wojen napastniczych. Plano Carpini przedstawił sytuację tych niewolników w bardzo ciemnych barwach, choć zauważył znaczne różnice w położeniu różnych ich grup. Dostrzegął wśród nich wyraźnie dwie lub może raczej trzy kategorie. Tak więc jego zdaniem najgorzej byli traktowani niewolnicy przebywający w domu pana (i to jest dziwne, bo na ogół w innych krajach właśnie służbie domowej powodziło się zwykle najlepiej). Obciążano ich nadmierną pracą, żywność bardzo źle, odzież mieli nędzną, w zimie cierpieli od mrozów, okrutnie znęcano się nad nimi za byle przewinienie. Jak wynika z tekstu, byli to ludzie, którym nie pozwalano założyć rodziny. Niewolnicy żonaci i mający jakieś miejsce do mieszkania, mogli tam przynajmniej wypoczywać i spać, jeżeli zdołali na to „ukraść” trochę czasu. Może należy w tym widzieć trochę przesady, ale nie jest to pewne. Lepiej przedstawiało się położenie złotników i innych rzemieślników wysoko kwalifikowanych, którzy mogli dodatkowo zarabiać na życie. Niewolnicy osadzeni w miastach otrzymywali od panów swe nędzne wyżywienie, jak podaje Plano Carpini. Przebywający więc w majątkach wiejskich musieli chyba produkować je we własnym zakresie. Plagą gnębiącą całe środowisko niewolnicze stanowił powtarzający się pobór młodych ludzi do armii, zatrudnianych tam przy najtrudniejszych i najniebezpieczniejszych robotach i w dodatku traktowanych z pogardą. Oczywiście rozpoznajemy w tym system *haszaru*.

Plano Carpini wspomina także o rzemieślnikach nie będących niewolnikami. Byli oni według niego zobowiązani do opłaty dziesięciny ze swej pracy⁷⁴, przynajmniej początkowo, najprawdopodobniej w naturze, wtedy gdy Mongołowie odczuwali ostry brak takich specjalistów. Z opisu majątków Raszyd ad-Dina wynika, że należały do niego liczne *karhane*, czyli duże zbiorowe warsztaty rzemieślnicze, szeroko rozpowszechnione w miastach państw mongolskich⁷⁵. Ogólnie przyjmuje się, że w *karhane* zatrudniano niewolników. Według danych przytoczonych przez I. P. Petruszewskiego, Raszyd ad-Din miał także dwustu niewolników zatrudnionych w handlu, przy czym dochód pana od każdego z nich wynosił rzekomo aż 1 tümen (10 000 dinarów) rocznie⁷⁶. Liczba ta wydaje się mocno przesadzona. Nie wiemy, czy niewolnicy ci uprawiali handel na rachunek pana, czy też na własną rękę składając mu tylko odpowiednie opłaty. W każdym razie była to na pewno uprzywilejowana kategoria niewolników. Należy przypuszczać, że struktura majątków mniej bogatej arystokracji irańskiej i mongolskiej nie odbiegała jakościowo od przedstawianego tu obrazu, choć na pewno jej mienie było ilościowo znacznie skromniejsze. Tak więc jest oczywiste, że w miastach państwa mongolskiego żyli dosyć

⁷³ Tamże, s. 68.

⁷⁴ Tamże, s. 68 n.

⁷⁵ Raszyd ad-Din t. I, 1, s. 20 n.

⁷⁶ Tamże, s. 21.

liczni rzemieślnicy już w połowie XIII w. i że procent niewolników był wśród nich wysoki, co zdaje się wynikać z relacji Plano Carpini⁷⁷.

Z kolei większość spośród ludzi tej kategorii miała słabe szanse dłuższego życia w niewoli, a co dopiero poważniejszego podwyższenia stopy życiowej i uzyskania wyższego stopnia w hierarchii społecznej. Pobór młodych mężczyzn w *haszar* dodatkowo dziesiątkował tę grupę. Wydaje się więc wątpliwe, by wzmiankowani przez Ibn Batutę i innych pisarzy różni sprzedawcy swych wyrobów w bazarach i na targowiskach XIV wieku oraz zamożni kupcy miejscy mogli w znacznie większym stopniu rekrutować się ze sfery byłych niewolników. Wysunąłbym raczej hipotezę, że w wyniku najazdów i zniszczeń odbywały się w ciągu XIII w. duże migracje ludności, przy czym opuszczała ona zapewne tereny nadal zagrożone lub położone niedogodnie z innych względów, osiedlając się w miastach usytuowanych lepiej w stosunku do szlaków komunikacyjnych, a zwłaszcza w pobliżu rezydencji chanów i wysokich dostojników. Tam przecież panowało największe zapotrzebowanie na towary wszelkiego rodzaju, a zarazem maksymalne w tych warunkach bezpieczeństwo. Nie ma prawie żadnych dowodów na bezpośrednie potwierdzenie tego przypuszczenia, wydaje się ono jednak szczególnie prawdopodobne w świetle sytuacji, która po najazdach mongolskich wytworzyła się na obszarach stepów średniej i dolnej Wołgi pod panowaniem następców Batu-chana, władców Złotej Ordy. W latach dwudziestych naszego stulecia archeolog Balodis orzekł z dużą zresztą przesadą, że w drugiej połowie XIII i XIV wieku Powołże osiągnęło wyższy stopień urbanizacji niż w okresie caratu⁷⁸. Niemniej nie ulega wątpliwości, że na Powołżu i na Krymie powstało w omawianym okresie wiele dużych i mniejszych miast. Należy tu wymienić Stary Saraj zwany także Saraj Batu, założony chyba jeszcze za panowania tego chana (zmarłego w r. 1255) i leżący nad Wołgą niedaleko jej ujścia na terenie obecnej wsi Selitrennoje. Zapewne na przełomie XIII i XIV w. rozwinął się Nowy Saraj (zwany przez Ibn Batutę Sarajem Berke) nad Achtubą, wielkie miasto, którego część stanowi wieś Carewo niedaleko Wołgogradu. Za czasów chana Özbega (1312—1341) Nowy Saraj stał się stolicą Złotej Ordy, przeżywającej wówczas okres szczytowy swej potęgi. Do rzędu sporych miast należy zaliczyć Hadżi Tarchan (Astrachan), ośrodek handlu morskiego z Iranem i Kaukazem, oraz ważny punkt na szlaku prowadzącym z Tany (Azowa) i obu Sarajów do Turkiestanu i Chin⁷⁹. Tu należy wspomnieć o mieście Madżar nad rzeką Kumą. Na stepach przykaspjskich istniało kilka mniejszych osad typu miejskiego, jak Ukek nad ujściem rzeki Ukek do Wołgi⁸⁰, Sarajczyk (czyli Mały Saraj założony przez Batu-chana)⁸¹ niedaleko rzeki Ural. Dużego znaczenia

⁷⁷ Plano Carpini, s. 68. Pisał on, że Mongołowie biorą w niewolę i zatrudniają wszystkich lepszych rzemieślników spośród „Saracenów”, zapewne więc pozostali stanowili grupę raczej uboższą i chyba mniej liczną. Autor relacji niczego więcej o nich nie pisze. Z cytowanej już relacji Wilhelma Rubruque'a i ze źródeł ruskich wiadomo, że Mongołowie przesiedlali na wschód także wziętych do niewoli rzemieślników europejskich — chrześcijan.

⁷⁸ P. Balodis, *Neuere Forschungen über die Kultur der Goldenen Horde*, „Zeitschrift für Slavische Philologie” t. IV, 1924, s. 1 n.

⁷⁹ Pegolotti, s. 1.

⁸⁰ F. Balodis, op. cit., s. 5. Bawił tam Ibn Batuta w 1333 lub 1334; *Voyages d'Ibn Batoutah*, par L. Defremery et B. Sanguinetti t. II, Paris 1854, s. 370. Niestety nie rozporządzam tym tomem w nowszym wydaniu angielskim.

⁸¹ Aboul Ghazi, s. 181. Bardzo późna wzmianka o założeniu Sarajczyku przez Batu Chana.

nabrała Tana w pobliżu ujścia Wołgi, koło Azowa, uczęszczana już w ostatniej ćwierci XIII w. przez Genuńczyków, a później przez Wenecjan⁸²; także Pizańczycy mieli chyba punkt oparcia nad Morzem Azowskim, na co wskazuje zachowana tam nazwa Porto Pisano. Oddzielną grupę urbanistyczną stanowiły miasta Krymu i jego rejonu, a mianowicie od dawna istniejący Sudak (włoska Soldaia), Kaffa (Teodozja) która powstała wkrótce po traktacie genueńsko-bizantyjskim w Nypheum w 1261, Cembalo (Bałakława), tatarski Eski-Krym, stare ośrodki jak Vosporo (Kercz), Matrega i inne. Krym, sąsiednie wybrzeża Morza Czarnego i Azowskiego znane są jako obszar osadnictwa sięgającego w głąb starożytności. Kolonie włoskie na tym terenie stanowiły niejako kontynuację dawnego osadnictwa greckiego i bizantyjskiego. Basen Morza Czarnego był bazą zbożową Konstantynopola; od XIII wieku osiedlający się tam Włosi, Ormianie i przedstawiciele innych nacji nawiązali poprzez Kijów, Saraj, Astrachań i Trebizondę kontakty gospodarcze z Rusią, Azją Środkową, Chinami i Indiami. Rozwój miast nie natrafiał na Krymie na wielkie trudności, już choćby ze względu na łatwość wyżywienia ludności i bardzo dogodne położenie geograficzne.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę przede wszystkim na wysoce interesujący problem Powołża. W momencie podboju mongolskiego dawne chazarskie ośrodki miejskie jak Itil i Saksin od dawna już przestały istnieć. Bułgary położone nad dolną Kamą przy jej ujściu do Wołgi padły ofiarą najazdu wojsk Batu-chana i miejscowość ta nie odzyskała charakteru miejskiego⁸³. Mimo to wszystko właśnie w basenie średniej i dolnej Wołgi rozwinęły się pod panowaniem Złotej Ordy duże miasta i pewna liczba mniejszych osad, przy czym całe to osadnictwo ostro kontrastowało z otaczającym je stepem, zamieszkanym głównie przez nomadów, i w gruncie rzeczy bardzo słabo zaludnionym. Zasluguje tu na uwagę jeszcze jeden moment, a mianowicie nietrwałość urbanizacji tego terenu, jej kres zbiega się bowiem w czasie z upadkiem Złotej Ordy na końcu XIV w. Wprawdzie Stary Saraj istniał jeszcze przez jakiś czas w XV w., ale ani Barbaro, ani Contarini, którzy poznali te obszary w drugiej połowie stulecia w ogóle nie wspominają o obu miastach chanów, zaś Astrachań, niegdyś duże centrum handlu był w ich oczach gniazdem zbójów tatarskich, gdzie widać było jedynie ruiny świadczące o dawnym dobrobycie⁸⁴.

Niestety źródła pisane dotyczące wymienionych tu miast wołżańskich są bardzo skąpe a badania archeologiczne też jeszcze nie posunęły się daleko. Być może Stary Saraj powstał na miejscu wielkiego obozu Batu-chana, nazwanego w kronice Abul Ghaziego Kuk-Orda⁸⁵.

Wilhelm Rubrucq przebywał krótko w r. 1253 w obozie Batu-chana, podobnie jak przed nim Plano Carpini, przy czym obaj zwrócili uwagę na wspaniałe i obfite złote i srebrne naczynia, na piękne namioty chana, je-

⁸² M. Balard, *Gènes et l'Ostre-Mer* t. I; *Les Actes de Caffa du notaire Lamberto di Sambuceto 1289—1290*, Paris — La Haye 1973, s. 3, 10, 19, 28 nn. Większość to akty spółek typu *comenda* wysyłających jednego uczestnika celem handlu do Tany. Wenecjanie pojawili się tam chyba dopiero około r. 1330.

⁸³ Z. A. Akczurina, L. P. Woskresenskaja, A. P. Smirnow, *Raboty na gorodiszczach Welikie Bolgary w 1959 g.* [w:] *Powolże w srednie wieka*, Moskwa 1970, s. 5—23.

⁸⁴ Di M. Jos. Barbaro Gentil' Uomo Venetiano, *Il Viaggio della Tana*, *Biblioteca Inostrannyh Pisatielej o Rossii* t. I, S. Petersburg 1836, s. 94; *Il Viaggio del Magnifico M. Ambrosio Contarini*. 1473, tamże, s. 168; por. Ibn Batoutah t. II, s. 410.

⁸⁵ Aboul — Ghazi, s. 180.

den z nich należał niegdyś podobno do króla Węgier. Rubrucq, obserwując posuwanie się obozu Batu, miał wrażenie, że to jakieś olbrzymie wędrujące miasto⁸⁶. Z jego opisu wiemy, że nad dolnym Donem Batu założył osadę ruską, z tym by jej mieszkańcy przewozili przez rzekę kupców i posłów. Rubrucq wspomina także o analogicznej osadzie na zachodnim brzegu Wołgi. Rusini mieli przewozić podróżnych przez rzekę do obozu chana⁸⁷. Może to właśnie Ukek, leżący nad ujściem rzeki Uwek do Wołgi, o którym wspomina później Ibn Batuta jako o małym, ale ładnym mieście Balodis wylicza tam jeszcze kilka osad⁸⁸. Powyższe informacje wskazują, że w drugiej połowie XIII w. chanowie zapewne wykorzystywali jeńców do usprawnienia komunikacji na stepach, a chyba i do innych celów, i że w ten sposób powstawały nowe osady. Nie wiemy niczego o sytuacji przymusowo umieszczonych tam ludzi. Zapewne z biegiem czasu Ukek znacznie się rozwinęło, w każdym razie Ibn Batuta, który bawił tam w latach trzydziestych XIV w., ocenia je jako ośrodek miejski średnich rozmiarów, ale dobrze zabudowany i zamożny⁸⁹.

Najważniejsze i najbardziej skomplikowane problemy budzi sprawa Nowego Saraju. Ta stolica chana Özbega była naprawdę wielkim miastem jak na średniowiecze, według Al-Omariego położonym w „słonym stepie”. Archeologowie stwierdzili, że do lat sześćdziesiątych XIV w. nie była zapewne obwarowana, co się zgadza z wypowiedziami dobrze poinformowanego Al-Omariego⁹⁰. S. A. Janina pragnie dowieść, że Nowy Saraj powstał dopiero około r. 1332. Przytacza wypowiedź późniejszego kronikarza Ibn-Arabszacha, według którego Nowy Saraj miał istnieć 63 lata. Biorąc pod uwagę, że został zburzony przez wojska Tamerlana w r. 1395, otrzymalibyśmy istotnie wyżej wspomnianą datę 1332 r.⁹¹. Wydaje się to jednak niemożliwe, bo Ibn Batuta, który bawił tam tylko w rok później, opisuje Nowy Saraj jako bardzo duże miasto o niezwykle bujnym życiu gospodarczym, kulturalnym itp. Nazywa je wyraźnie Sarajem Berke⁹². W związku z tym słuszniejszy wydaje mi się dawny pogląd, że Nowy Saraj powstał znacznie wcześniej, może istotnie za panowania Berke Chana (1255—1266), ale główną aczkolwiek sezonową rezydencją władców stał się dopiero za czasów Özbega, gdy już zdołał się odpowiednio rozwinąć. Ekspedycja archeologiczna Tereszczenkij w latach 1843—1849 znalazła tam olbrzymią ilość 25 766 monet, do czego należy dodać dalszych 1035 odkopanych podczas rozmaitych prac wykopaliskowych prowadzonych od r. 1969⁹³. Niestety pierwsza grupa monet nie została zaopatrzona w dokumentację i nie wiadomo, w jakich miejscach monety te leżały. Dominują zdecydowanie monety Złotej Ordy. W każdym

⁸⁶ D. de Rubrucq, s. 171.

⁸⁷ Tamże, s. 162, 170.

⁸⁸ F. Balodis, op. cit., s. 5—6.

⁸⁹ Ibn Batoutah t. II, s. 416.

⁹⁰ G. A. Fiedorow Dawydow, *Raskopki Nowogo-Saraja w 1959—1962 gg.* „Sowietskaja Archeologia” 1964, nr 1, s. 250. Al-Omari, tekst cytuję według tłumaczenia w pracy B. Grekov, A. Jakoubowski, *La Horde d'Or*, Paris 1939, s. 136.

⁹¹ S. A. Janina, *Monety Złotej Ordy z raskopok i sborow Powołżskoj archeologiczkiej ekspedycji na Carewskom gorodiszczu w 1959—1962 gg.*, [w:] *Powolże...*, s. 194 nn.

⁹² Ibn Batoutah t. II, s. 446.

⁹³ Janina, op. cit., s. 194, 196; tablica 1; F. Balodis, op. cit., s. 9. Na całym obszarze Powołża archeolog ten znalazł około 4000 monet, z czego 2300 w Starym Saraju. Wydaje się, że akcja wykopaliskowa w okresie 1919—1922 nie mogła być spokojnie i systematycznie prowadzona.

razie taka ilość świadczy w jakimś stopniu o wysokim poziomie rozwoju gospodarki towarowo-pieniężnej w miastach Złotej Ordy i o poważnych zasobach kruszcowych jej władców.

Ibn Batuta przedstawia Nowy Saraj jako wielkie miasto o regularnej i tak gęstej zabudowie, że nie było tam miejsca na ogrody; nasz podróżnik nie widział tam ruin. W mieście znajdowało się trzynaście meczetów do modlitwy piątkowej i wiele innych mniejszych. Nowy Saraj zamieszkiwali według Ibn Batuty Mongołowie — panowie kraju, Asowie (Alanowie czyli Osetyńcy) muzułmanie, Kipczacy, Czerkiesi, Rusini i Grecy⁹⁴. Przekonamy się, że nie jest to pełna lista grup etnicznych. Każda z nich mieszkała w oddzielnej dzielnicy, a kupcy cudzoziemscy pochodzący z Egiptu, Syrii i obu Iraków (Irak-Adżemi i Irak-Arabi) żyli w dzielnicy otoczonej wewnętrznym murem, który ochraniał ich mienie⁹⁵. Al-Omar piszący w latach czterdziestych XIV w., opierający się na relacji szejka Chodża-eddina Abderrahmana El-Harezmi znającego Saraj, także podaje, że miasto zbudował Berke, że znajduje się tam wspańska rezydencja chana i pałace emirów. Według Balodisa obszar Nowego Saraju obejmował około 50 km²⁹⁶. Miasto było wielkim ośrodkiem produkcji tkackiej oraz wyrobów ze skóry, fajansu, brązu, żelaza i miedzi, przy czym Tereszczenko natrafił tam na ruiny pieców służących do wytopu żelaza. Towary te sprzedawano na licznych bazarach znajdujących się w każdej dzielnicy oraz na targowiskach⁹⁷. Nowy Saraj był portem rzeczny. Informator Al-Omar widział tam liczne duże statki rzeczne płynące do „krajów ruskich i słowiańskich”⁹⁸. Należy sądzić, że dostarczały one zboże i futra z niezbyt odległej a urodzajnej Bułgarii Kamskiej oraz z terenów Rusi, a wywoziły tam towar wschodni.

Nowy Saraj leżał na wielkim szlaku prowadzącym z Tany a więc znad Morza Azowskiego, Czarnego, z Bizancjum i Włoch do Turkiestanu i Chin. Poprzez Astrachań pozostawał w kontakcie z Iranem i Indiami, dokąd wywożono konie i skóry. Należy tu przypomnieć że stepy kipczackie stanowiły podstawowe źródło eksportu niewolników mężczyzn (mameluków) do Egiptu oraz (przede wszystkim) kobiet do chrześcijańskich krajów śródziemnomorskich⁹⁹. Chyba nie tylko Tana, ale i Saraj zajmował w tym handlu silną pozycję. Informacje Ibn Batuty i Al-Omariego dotyczą stanu miasta w okresie poprzedzającym wielkie epidemie lat 1346—1348 i 1362—1364 jak również wybuch wojen domowych wewnątrz Złotej Ordy po śmierci chana Dżanibeka w r. 1360. Badania archeologiczne lat 1959—1966 dały poważne wyniki, ale nie pozwalają jeszcze na ostateczne wnioski. Ważne jest stwierdzenie radzieckich archeologów, że zapewne od pierwszej połowy XIV w. osiedlała się w stolicy arystokracja mongolska. Jej domy, początkowo raczej warowne, przybierają z biegiem czasu charakter rezydencji „luksusowych”, w ich otoczeniu wykryto liczne ziemianki. Fiedorow Dawydow i jego ekipa wysuwają ostrożnie przypuszczenie, że zapewne mieszkali tam zbiorowo i pracowali niewolnicy wielmożów.

⁹⁴ Ibn Batoutah t. II, s. 446.

⁹⁵ Tamże.

⁹⁶ F. Balodis, op. cit., s. 6. Według tego archeologa obszar Starego Saraju wynosił 40 km², obszar Ukeku powyżej 4 km².

⁹⁷ Ibn Batoutah t. II, s. 446, Al-Omar, cyt. wg B. Grekov, A. Iakubovskij, op. cit., s. 136.

⁹⁸ Ibn Batoutah, loc. cit.; G. A. Fiedorow Dawydow, *Nowyj Saraj po raskopkam w 1963—1964 gg.*, „Sowietskaja Archeologia” t. II, 1966.

⁹⁹ Problemy te zbadał w licznych rozprawach Ch. Verlinden.

Z biegiem czasu osiągnęli pewną poprawę sytuacji wyrażającą się m.in. w zarzyszkaniu ziemianek przeznaczonych już tylko dla siebie i rodziny, lepszych chat itd. W zbiorowej pracy ogłoszonej w r. 1970 Fiedorow Dawydow i jego ekipa przywiązują, jak się wydaje, większe niż poprzednio znaczenie do roli niewolników jako ważnego elementu ludności miast Złotej Ordy¹⁰⁰. Nasuwają się tu pewne wątpliwości bo, jak już wskazaliśmy, niewolnicy za wyjątkiem najbardziej kwalifikowanych, bardzo źle traktowani przez Mongołów, mieli małe szanse dłuższego życia, a tym bardziej awansu materialnego i społecznego. Należy mimo to brać pod uwagę, że byli liczni w Nowym Saraju, podobnie zapewne jak inni ludzie przymusowo tam przesiedleni.

Trzeba jednak zastanowić się jeszcze nad inną okolicznością. Wszyscy uczeni zajmujący się Nowym Sarajem zwrócili uwagę, że w tamtejszej wytwórczości występują bardzo wyraźne elementy chorezmijskie, szczególnie widoczne w ceramice¹⁰¹. Tego rodzaju zjawisko wskazywałoby na obecność w mieście silnej grupy ludności chorezmijskiej, o czym jednak nie wspomina Ibn Batuta. Chorezm należał długo do chanów Złotej Ordy, a jego odwieczne kontakty z Powołżem są powszechnie znane. Jest więc bardzo prawdopodobne, że doszło do znacznej emigracji mieszkańców spustoszonego Chorezmu i może sąsiedniej Fergany, stanowiących w drugiej połowie XIII i na początku XIV wieku teren częstych walk między różnymi chanami oraz wielmożami mongolskimi, grabieży mienia i porwania jeńców. Według Raszyd ad-Dina wojny domowe na przełomie XIII—XIV w. skłoniły nawet część Mongołów do przeniesienia się ze wschodnich prowincji na obszar Złotej Ordy¹⁰². Część emigrantów z Chorezmu a zwłaszcza miejscowych rzemieślników i kupców osiedlała się być może w Nowym Saraju i w innych miastach Powołża. Jestem także skłonny przypuszczać, że nie wszyscy Rusini, Grecy, Czerkiesi czy inni członkowie wieloetnicznej społeczności Nowego Saraju w pierwszej połowie XIV w. wywodzili się z niewolników lub przymusowych przesiedleńców. Bogate miasto miało dużą siłę atrakcyjną powodującą także napływ dobrowolnych przybyszów, a mianowicie rzemieślników, kramarzy i rozmaitych kupców z obszarów wyższej niż stepowa cywilizacji, a więc przede wszystkim z terytoriów muzułmańskich: tureckich a może i irańskich podległych Mongołom¹⁰³. Wszyscy badacze tych zagadnień, są zdania, że koncentracja bogactw chana i arystokracji w Nowym Saraju stwarzała tam duży popyt na wytwory rzemiosła oraz towary handlu dalekiego, co przyciągało producentów i kupców. Dodajmy, z kolei, że tak poważne skupisko ludności, oceniane zapewne przesadnie aż na 100 tysięcy głów¹⁰⁴, wymagało stałego zaspokojenia potrzeb w zakresie konsumpcji i zbytu wielu wyrobów, tym samym rozwijając się niejako już au-

¹⁰⁰ G. A. Fiedorow Dawydow, I. S. Wainer, A. G. Muhamadiew, *Archeologičeskie Izsledowania Cariewskogo Gorodiszcza (Nowyj Saraj) w 1959—1966 gg.*, [w:] *Powolże...*, s. 70 n.

¹⁰¹ Tereszczenko w cyt. pracy Grekowa i Jakubowskiego, s. 143; F. Balodis, s. 11—14; Fiedorow Dawydow, *Raskopki 1959—1962*, s. 263 n. Dane archeologiczne potwierdzają pogląd Tereszczenki i Jakubowskiego.

¹⁰² Raszyd ad-Din t. I, s. 274. Wolno przypuszczać, że w migracjach tych wzięli udział także Turcy.

¹⁰³ F. Balodis, op. cit., s. 11. Autor łączy imigrację Turków na Powołże jedynie z epoką wypraw mongolskich, co wydaje się mało przekonujące, bo wówczas napływać mogli głównie wojownicy. Sądząc, że ruchy migracyjne miały bardziej długofalowy charakter.

¹⁰⁴ B. Grekov, A. Jakubowski, op. cit., s. 138.

tomatycznie. Ważny element stanowił niewątpliwie lepszy niż gdzie indziej stan bezpieczeństwa. Musiało ono być zadowalające przynajmniej do lat czterdziestych XIV w., skoro miasto nie posiadało wówczas fortyfikacji a wzniesiono je dopiero w latach pięćdziesiątych lub raczej sześćdziesiątych. Reasumując pragnę wysunąć przypuszczenie, że liczne duże miasta Złotej Ordy i państwa Ilchanów zawdzięczały swój rozwój nie tylko osiedlaniu niewolników i wygnańców ale także w pewnym sensie dobrowolnej emigracji z gorzej sytuowanych rejonów podległych Mongołom. Najsilniej chyba musiało to występować właśnie na stepach Powołża, gdzie ludność osiadła była nieliczna. Dominujący tam licznie koczownicy, niezbyt łatwo chyba decydowali się na radykalną zmianę trybu życia osiedlając się w miastach.

*

Dodatkowe światło na analizowane powyżej zjawiska może rzucić, moim zdaniem, krótki przegląd dziejów upadku miast Złotej Ordy na Powołżu oraz olbrzymie trudności przeżywane przez ośrodki miejskie innych obszarów państw mongolskich na schyłku XIV i w XV wieku. Choć niektórzy uczeni wyrażają pogląd, że Nowy Saraj i inne skupiska miejskie Powołża osiągnęły punkt szczytowy swej pomyślności w połowie XIV w., to jednak zgłosiłbym w tej sprawie pewne wątpliwości. Przecież dla lat 1347—1348 roczniki ruskie podają, że wielka zaraza spowodowała masowe wymieranie ludności w Urgendżu (Ornacz), Astrachaniu, Bezdeży(?) i innych miastach i krajach, że zmarło tylu bisurmanów (mahometan), Tatarów, Ormian, Abchazów (Obiezdy), Żydów, Włochów, (Friazi) i Czerkiesów, że nie miał kto grzebać trupów¹⁰⁵. Idzie tu oczywiście o Czarną Śmierć. Według rejestru zmarłych, na który pośrednio powołuje się współczesny wypadkom Ibn al-Wardi, zmarło wtedy na samym Krymie 85 000 osób¹⁰⁶. Biorąc pod uwagę dosyć gęste zaludnienie półwyspu liczba ta wydaje się do przyjęcia. Nie obejmuje ona stepów i ich miast. Na podstawie roczników ruskich wiadomo, że także i epidemia z lat 1362—1364 grasowała na Powołżu, i poprzez Bezdeż dotarła do Niżnego Nowogrodu uczęszczanym jeszcze szlakiem handlowym, a następnie spustoszyła Ruś północno-wschodnią¹⁰⁷. W tych warunkach nie podobna sobie wyobrazić rozkwitu miast, nawet tylko po pierwszej zarazie. Wiadomo również, że po roku 1360, po śmierci chana Dżanibeka, rozpoczął się niemal błyskawiczny rozkład Złotej Ordy. Trwały nieprzerwanie walki o tron między różnymi kategoriami feudałów i poszczególnymi pretendentami do tronu chańskiego. Sądzę, że katastrofa demograficzna i gospodarcza spowodowana przez epidemie oraz wybuch wojen między wielkimi mongolskimi to zjawiska ściśle z sobą związane. Wymieniane klęski żywiołowe ugodziły dotkliwie zarówno w interesy chanów, jak i w wielkich panów, którzy stracili mnóstwo ludności zależnej, a tym samym i dochody z tego źródła. Stąd też zapewne zaciekłość i bezwzględność w walkach o tron, a jednocześnie wzrost dążeń separatystycznych wśród feudałów mongolskich. W końcu nie odbiega to tak bardzo od sytuacji

¹⁰⁵ *Letopis po Woskresienskomu Spisku, Połnoje Sobranije Russkich Letopisiej* [cyt. dalej PSRL] t. VII, Sankt-Petersburg 1856, s. 210.

¹⁰⁶ Cytuję według pracy A. N. Poliakowa, *Le Caractère Colonial de l'État Mamelouk dans ses rapports avec la Horde d'Or*, „Revue des Études Islamiques”, 1928, s. 233.

¹⁰⁷ *Letopis po Woskresienskomu Spisku*, PSRL t. VIII, s. 13. Niektórzy przypuszczali, że miasto Bezdeż leżało na północ od Nowego Saraju.

panującej wówczas w Europie Zachodniej, przeżywającej analogiczne trudności, choć na wyższym szczeblu rozwoju gospodarczego i społecznego. Otoczenie wałem Nowego Saraju w tym okresie jest zrozumiałe, bo właśnie stolica Özbeğa przechodziła z rąk do rąk¹⁰⁸. W roku 1361 szlak handlowy wołżański łączący Ruś z dolnym Powołżem był przecięty¹⁰⁹. W latach 1366, 1374 i 1375 nowogrodzcy uszkujnicy grabili i mordowali kupców muzułmańskich, Ormian i innych na Wołdze i jej dopływach, aż w pobliżu Saraju¹¹⁰. Świadczy to dobitnie o zupełnym załamaniu się władzy chanów Złotej Ordy. Na nieład i dezorganizację handlu na szlakach stepowych wskazuje fakt, że weneckie galery płynące do Romanii (nad Morze Czarne) unikały lądowania w Tanie¹¹⁰, zapewne więc stało się to dla nich ze względów handlowych bezprzedmiotowe. Klęska Mamaja na Kulikowym Polu była ważnym elementem upadku Złotej Ordy. Jej konsolidacja za panowania Tochtamysza była bardzo krótkotrwała. Nie wiadomo, co się w tym całym okresie działo w Nowym Saraju i w innych miastach Powołża, w każdym razie szalejące wojny domowe i zdzierstwa chwilowych zwycięzców musiały spowodować stopniowy upadek miasta. Zgadzam się z tymi wszystkimi, którzy uważają, że zburzenie obu Sarajów, Astrachania i innych miast tego rejonu przez wojska Tamerlana w r. 1395 przypieczętowało niejako ruinę miast Powołża, nie stanowiło jednak głównej przyczyny długotrwałego zaniku cywilizacji miejskiej na stepach czarnomorskich i nadkaspjskich.

Miasta Iranu, Turkiestanu i Azji Mniejszej, dotknięte podobnymi klęskami, wprowadzie również przeżyły ciężkie czasy, ale w ciągu XV wieku znowu się podniosły, a w następnym stuleciu osiągnęły stosunkowo wysoki poziom gospodarki w Cesarstwie Otomańskim, w Iranie Sefewidów i nawet częściowo w Turkiestanie. Odkrycie oceanicznej drogi z Europy do Indii nie przynosiło im przez długi czas poważnych szkód, bowiem handel z wielkim subkontynentem utrzymał się, a od połowy XVI w. wzrósł. Czym więc tłumaczyć zupełny upadek miast Powołża? Wydaje się, że ich życie gospodarcze było bardzo ściśle związane z bogactwem chanów i arystokracji Złotej Ordy; aprowizacja i handel wymagały bezpieczeństwa na drogach rzecznych i stepowych, co było możliwe jedynie przy istnieniu silnej władzy zainteresowanych w tym chanów. Wreszcie okoliczność może najważniejsza to brak bazy gospodarczej w postaci licznej rolniczej ludności osiadłej. Ta ostatnia mogłaby, gdyby istniała w większej liczbie, nie tylko wyżywić miasta, ale także nabywać ich wyroby. Ułatwiłoby to miastom przetrwanie do lepszych czasów. Taka sytuacja panowała w Iranie i Azji Mniejszej, przy czym żyjący tam ko-

¹⁰⁸ Tamże, s. 11, *Moskowskij Letopis*, PSRL t. XXV, Moskwa 1949, s. 180 n.; A. G. Muhamadiew, G. A. Fiedorow Dawydow *Raskopki bogatoj usady w Nowom Saraje*, „Sovietskaja Archeologia” 1970 nr 3, s. 160 nn.

¹⁰⁹ *Moskowskij Letopis*, PSRL t. XXV, s. 181.

¹¹⁰ Tamże, s. 189, 191. O niebezpiecznej sytuacji w Złotej Ordzie i o niechęci szyprow i kupców weneckich do wypraw do Tany świadczą narady Senatu począwszy od lat pięćdziesiątych XIV wieku. F. Thiriet, *Regestes des Délibérations du Sénat de Venise concernant la Romanie* t. I, Paris, 1958, nr 219, 273, 292, 311, 363, 417, 418, 419. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych handel Wenecji z Taną niemal zamiera (tamże, nr 577, 588, 592). Opłaty za dzierżawę miejsc na statkach na towary przeznaczone do Tany spadały katastrofalnie. Na wszystko to silnie oddziaływały także wrogie stosunki Wenecji z Genuą, której pozycja nad Morzem Czarnym była nadal bardzo silna. W ciągu XV w. Tana nie interesowała już w większym stopniu ani Wenecjan ani Genuńczyków. Por. E. C. Skrzyńska, *Storia della Tana*, „Studi Veneziani” t. X, 1968, s. 3—45.

czownicy stanowili element dodatkowy, niekiedy niebezpieczny, ale prze-
ważnie zintegrowany z życiem gospodarczym danego rejonu. Silne mo-
narchie usilały przy tym utrzymać ich w ryzach. Na stepach Powołża
trzeba było czekać na powstanie takich warunków do XVII, lub raczej do
XVIII wieku, gdy rozwijające się osadnictwo wiejskie i silna władza pań-
stwowa wytworzyły przesłanki nowego rozwoju.

Мариан Маловист

К ВОПРОСУ О РАЗВИТИИ И УПАДКЕ ГОРОДОВ МОНГОЛЬСКОЙ ИМПЕРИИ В XIII—XV ВВ.

Предметом рассуждений являются некоторые проблемы истории городов Ирана и По-
волжья в период после монгольских нашествий. Автор стремится разобраться главным
образом в двух вопросах: 1. Как могло произойти восстановление и развитие городов Ирана
и приволжских степей после разрухи и громадной убыли населения, которыми сопровож-
дались нашествия войск Чингис-хана и его ближайших преемников. 2. Как объяснить сравни-
тельно очень быстрый упадок городов Золотой орды во второй половине XIV и в начале
XV вв.

При настоящем состоянии исследований невозможно ответить решительно ни на один
из этих вопросов и приходится ограничиться гипотезами. Чрезвычайно трудно сказать,
откуда набиралось население развивающихся в конце XIII и первой половине XIV вв. городов
Ирана, а тем более — Поволжья. Автор выдвигает предположение, что монгольские на-
шествия и последовавшая затем стабилизация Империи привели к значительным и продол-
жительным миграциям. Спасшееся население переселялось на территории, дававшие наи-
большую гарантию безопасности и благосостояния. Отсюда и происходил его наплыв в
главные центры монгольской власти, где сосредотачивались крупнейшие богатства ханов
и их сановников и где в связи с этим имелись наилучшие условия для ремесла и торговли.
Важным фактором являлось выгодное положение таких центров по отношению к важным
путям сообщения. Однако, кажется сомнительным, чтобы рабы монголов, жившие в XIII в.
преимущественно в чрезвычайно тяжелых условиях, могли стать важным, способным
создать города фактором.

Автор высказывает мнение, что гражданские войны, угнетавшие Золотую орду и госу-
дарство Ильханов во второй половине XV в., являлись в значительной степени функцией
опустошений, вызванных Черной смертью (1346—1348) и позднейшими эпидемиями. Этими
бедствиями, вероятнее всего, было вызвано резкое падение доходов аристократии. Отсюда
ее ожесточенность в борьбе за престол ханов, а также все более заметные сепаратистские
тенденции. Они и привели в упадок оба вышеназванные монгольские государства. Это
катастрофическим образом повлияло на судьбу городов, расположенных в Поволжье. Исчезла
безопасность на степях и на главных торговых путях и не имелось там притока населения,
способного восполнить недостатки, вызванные эпидемиями. Новый Сарай и другие города
переживали очень тяжелое время, уже начиная с последней четверти XIV в., причем
нашествие войск Тамерлана в 1395 г. лишь окончательно ускорило упадок городов Повол-
жья. Городские же центры Ирана, пользуясь притоком оседлого населения этой страны,
оказались способными просуществовать и вновь возразиться.

Marian Małowist

LES VILLES DE L'EMPIRE MONGOL DE XIII^e AU XV^e SIÈCLE.
DEVELOPPEMENT ET DÉCLIN

L'article traite de certain problèmes de l'histoire des villes en Iran et sur la
Volga inférieure après les incursions mongoles. L'auteur se limite principalement à
deux questions: 1) Comment ont pu se relever des ruines et se développer les villes

de l'Iran et des steppes de la Volga après les destructions et les énormes pertes en population occasionnées par les invasions et les massacres des troupes de Gengis Khan et de ses successeurs immédiats? — 2) Comment expliquer le déclin relativement très rapide des villes de la Horde d'Or au cours de la seconde moitié du XIV^e et au début du XV^e siècles?

Etant donné l'état actuel des recherches il semble impossible de donner une réponse satisfaisante à ces questions et il faut se borner à certaines hypothèses. C'est ainsi qu'il apparaît extrêmement difficile de dire d'où provenait la population des villes de l'Iran et surtout de la Volga inférieure, villes qui se sont développées et agrandies à la fin du XIII^e et au cours de la première moitié du XIV^e siècle. Il semble que les invasions mongoles et la stabilisation de l'Empire qui s'en suivit avait provoqué des migrations considérables et de longue durée. Les populations épargnées se transféraient vers des territoires qui présentaient l'assurance de la sécurité et d'un bien-être plus probable. C'est ce qui explique l'affluence vers les principaux centres du pouvoir mongol où se concentraient les richesses des Khans et des grands seigneurs et où existaient de ce fait les meilleures conditions pour le commerce et l'artisanat. La situation de ces villes sur les grandes voies de communication restait aussi un facteur important. Par contre, il semble improbable que les esclaves des Mongols, qui vivaient, au XIII^e siècle, dans des conditions très dures, aient pu jouer un rôle important dans le développement des agglomérations urbaines.

Les guerres intestines qui ravagèrent la Horde d'Or et l'Etat des Ilkhans au cours de la seconde partie du XIV^e siècle semblent, en grande partie, la conséquence directe des dépeuplements dus à la Peste Noire des années 1346—1348 et des épidémies ultérieures. Il est fort probable que ces fléaux naturels ont été la cause directe d'une forte diminution des revenus de l'aristocratie mongole. D'où les passions exacerbées qui les ont poussé aux luttes pour le trône du Grand Khan et des tendances séparatistes qui s'affirment vers la même époque. Ces deux éléments ont finalement amené la chute des deux empires mongols, ce qui a porté un coup fatal aux villes situées sur la Volga. Les steppes et les principales voies de communications cessèrent de garantir une sécurité même relative. Sarai Berké et les autres cités étaient décimées par les épidémies. L'invasion de Tamerlan, en 1395, ne fit que hâter leur déclin irréversible. Par contre, les centres urbains de l'Iran ont profité de l'afflux des colons et des populations déjà établies et sédentaires et c'est pourquoi ils purent surmonter ces temps difficiles et renaître à nouveau.